OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 15 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 255.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Czy Niemcy osiągną swój cel

i uzyskają ewakuację Nadrenji bez udzielenia gwarancji bezpieczeństwa Polsce?

Niepokojąca sytuacja.

Paryż, 14-9. — Wynik wczorajszych narad genewskich Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Japonji z Niemcami uważają tutaj **za przełom w stosunkach francusko-niemieckich i za początek nowej ery w Europie.**

Ostateczna suma odszkodowań będzie ustalona, przyczem roczne raty w wysokości 2 i pół miljarda marek mają ulec znacznemu obniżeniu, o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na likwidację zagadnienia długów wojennych. Równocześnie mają Niemcy uruchomić narazie na finansowych rynkach europejskich część obligacyj Davesa. W naradach rzeczoznawców nad tą sprawą wezmą udział również przedstawiciele Niemiec.

Najżywiej obchodząca Polskę sprawa bezpieczeństwa ma być załatwiona przez wzajemną podwójną kontrolę niemiecko-francuską nad Renem i granicę zachodnio-niemiecką. W tym celu ma być ustanowiony komitet pod charakterystyczną nazwą „Komisji stwierdzenia i pojednania". **Nadzór tej komisji ma się rozciągnąć również na obszary francuskie.**

Skoro tylko komisja znawców osiągnie porozumienie we wszystkich szczegółach, wówczas **Francja opróżni drugą strefę okupacyjną w Nadrenji, co prawdopodobnie nastąpi z końcem roku bieżącego.**

Równocześnie Francja zobowiązuje się uroczyście do opróżnienia trzeciej i ostatniej strefy nadreńskiej, skoro tylko plan pojednania, opracowany przez znawców, będzie przyjęty przez wszystkie zainteresowane strony.

W ten sposób nacisk na zachodnie granice Niemiec jest niezwykle osłabiony, **wskutek czego Berlin odzyskuje swobodę na wschodzie i może o wiele intensywniej przeprowadzać swoje plany w stosunku do granicy polskiej.**

Czujność Polski jest w tym wypadku tembardziej konieczną, że, jak podkreślają bardzo dobrze poinformowani Seuervein w „Matin" i Pertinax w „Echo de Paris", poza kontrolą w Nadrenji mocarstwa, które brały udział we wczorajszych rokowaniach, **nie żądały od Niemiec żadnych gwarancyj na wschodzie w stosunku do Polski i Czechosłowacji.**

Projekt Brianda.

Genewa, 14-9. (PAT.) Z kół francuskich donoszą, iż **Briand** wysunął jako podstawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji następujący projekt: 1) mianoby powołać pewnego rodzaju **komitet pojednawczy z arbitrażowemi uprawnieniami,** którego zadaniem byłoby rozpatrywać wszystkie skargi zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji po wyjściu wojsk sojuszniczych i **w którym Niemcy miałyby równe przedstawicielstwo.** Komitet ten nie miałby cech organu kontrolnego, a tylko zadość czyniłby żądaniom Francji w sprawie bezpieczeństwa, 2) powstałaby **stała komisja rzeczoznawców,** która mogłaby się zebrać już w październiku, a zajęłaby się sprawą częściowego uruchomienia niemieckiego długu odszkodowawczego i wogóle całokształtem spraw odszkodowań. Przyjęcie tych propozycyj ułatwiłoby Francji stanowisko w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Zadnych gwarancyj.

Paryż, 14-9. (AW.) „Euovre", **omawiając sprawę opróżnienia** Nadrenji, **pisze, że nie można pomyśleć nawet o jakichś gwarancjach bezpieczeństwa dla Polski i Czechosłowacji, ponieważ gwarancje te zmniejszyłyby znaczenie układów lokarneńskich, jakoteż i pakt Kelloga. Pertinax pisze w „Echo de Paris", że zarówno Polska, jak i Czechosłowacja są zaniepokojone projektem rozwiązania sprawy Nadrenji.**

W trakcie sesji budżetowej

rozpatrywany będzie projekt zmiany Konstytucji.

SEJM ZBIERZE SIĘ W OSTATNICH DNIACH PAŹDZIERNIKA.

Warszawa, 14-9. (Tel. wł.) W związku z odbytą wczoraj przez marszałka Sejmu **konferencją z premjerem Bartlem,** szereg posłów zgłosił się dziś do marszałka celem zasięgnięcia informacyj o **terminie zwołania sesji budżetowej.** M. in. dłuższą konferencję odbył marszałek Daszyński **z prezesem klubu narodowego, prof. Rybarskim i pos. Trąmpczyńskim.**

Według pogłosek kuluarowych, Rząd nie ma zamiaru zwoływania sesji Sejmu wcześniej, niż tego wymaga Konstytucja. Sesja zatem zwołana byłaby w o**statnich dniach października.** Będzie ona poświęcona głównie opracowaniu budżetu, a równolegle z tem rozważane będą **projekty zmiany Konstytucji.**

Rząd z własnym projektem w tej sprawie nie wystąpi, **natomiast klub BB. zgłosi projekt, który Rząd będzie popierał.**

W klubie B. B. narady nad projektem zmiany Konstytucji nie są jeszcze ukończone, a **ostateczna decyzja zapaść ma dopiero po powrocie z Rumunji marszałka Piłsudskiego, który zastrzegł sobie rozstrzygający głos w tej sprawie.**

Niewątpliwie i inne kluby, jak wynika z oświadczeń ich przedstawicieli, wniosą swe własne projekty konstytucyjne.

5 lecie rządów Primo de Rivery

z jednej strony entuzjazm z drugiej spiski.

Madryt, 14.9. (PAT) Ag. Fabra. Przy sprzyjającej pogodzie, wobec olbrzymich tłumów publiczności, odbyła się wczoraj wielka defilada delegacji unji patrjotycznej ze wszystkich miast i gmin hiszpańskich oraz delegacji tuziemców z hiszpańskiej strefy Maroka.

Pochód utworzył się w parku Retiro, skąd wyruszył o godzinie 11 przed południ. kierując się przez centrum miasta do pałacu królewskiego, dokąd przybył o godzinie 15 min. 30, **przyjęty przez gen. Primo de Rivera, który z trybuny wygłosił do zebranych płomienne przemówienie.**

Na czele pochodu jechała konna straż miejska, za nią kroczyły fanfary, a dalej delegacje, ustawione w porządku alfabetycznym prowincji.

Wielu z tych delegacyj towarzyszyły grupy dziewcząt w strojach ludowych, **wykonywując pieśni i tańce.**

Przemówienie prezesa rady ministrów przyjęte były entuzjastycznie. Okrzykom „Niech żyje Hiszpanja! niech żyje król! niech żyje Primo de Rivera!" nie było końca.

Z powodu sukcesów wczorajszego dnia złożyli premjerowi gratulacje ambasadorowie Włoch i Portugalji, pierwszy w imieniu Mussoliniego, drugi w imieniu prezydenta Cardony.

Londyn, 14.9. (AW) Jeden z przywódców ruchu republikańskiego w Hiszpanji, oświadczył korespondentowi „Ewening Standard", iż ferment wrogi dyktaturze hiszpańskiej przybiera na siłach.

Upadek rządu Primo de Rivery jest kwestją najbliższą tygodni. Policja nie zdołała wykryć ośrodka sprzysiężenia, republikanie bowiem byli tym razem ostrożniejsi.

Socjaliści austrjaccy

gotują się do walki z nacjonalistami.

Wiedeń, 14-9. (AW.) Wczorajszy numer „Rote Fahne" został skonfiskowany. Odpowiedzialny redaktor tego pisma Erwin Zucker — **aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, popełnionej przez podburzanie do wojny domowej.** „Rote Fahne" opublikowała bowiem artykuł, **wzywający robotników do przeszkodzenia siłą wjazdu Heimwehry w dniu 7 października rb. do Wiener Neustadt.**

Wiedeń, 14-9. (AW.) Dzisiejsza „Arbeiter Ztg." opublikowała uchwałę kolejarzy w Wiener Neustadt, którzy oświadczyli, że zwołanie zjazdu bojówek nacjonalistycznych w Wiener Neustadt, miejscowości nawskroś socjalistycznej ludności, jest niesłychaną prowokacją, **której ani jeden kolejarz ani robotnik spokojnie nie zniesie.**

Cziczerin wybiera się

DO PARYAŻ.

Wiedeń, 14.9. (PAT) Jak donosi prasa z Paryża, Cziczerin ma zamiar przybyć do Paryża w celu odbycia konferencji z Poincarem i Briandem w sprawie stosunków między Francją a Rosją sowiecką.

Cziczerin będzie wyposażony w wszystkie pełnomocnictwa.

Ożywione narady gospodarcze

W ŁONIE RZĄDU.

Warszawa, 14.9. (AW) W łonie Rządu prowadzone są ostatnio bardzo ożywione konferencje i narady gospodarcze pod przewodnictwem premjera Bartla.

Tematem obrad jest z jednej strony sprawa poprawy bilansu handlowego, z drugiej zaś uzgodnienie preliminarzy budżetowych w związku z zbliżającą się sesją sejmową.

P. Devey

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 14.9. (AW) P. premjer Bartel przyjął dziś na dłuższej konferencji doradcę finansowego Banku Polskiego p. Deveya.

Rokowania handlowe

POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 14.9. (AW) Dziś w dalszym ciągu obradowały dotychczasowe komisje do rokowań handlowych polsko - niemieckich.

Jutro po raz pierwszy zbierze się komisja weterynaryjna.

Zebrania plenarnego należy się spodziewać dopiero w przyszłym tygodniu.

Premjer Bartel

BADA ELEWATORY ZBOŻOWE.

Warszawa, 14.9. (AW) P. premjer Bartel udaje się jutro na jednodniowy pobyt do Lublina, gdzie zwiedzi nowe elewatory zbożowe.

W podróży tej towarzyszyć mu będzie szef sekretarjatu komitetu ekonomicznego Rady ministrów p. Styborwski oraz naczelnik wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szwalbe.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema

ZOSTAŁO ODROCZONE.

Warszawa, 14.9. (Tel. wł.) Uroczystości, zapowiedziane w związku ze sprowadzeniem do Polski zwłok generała Bema, będą musiały ulec zwłoce z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych, które się wyłoniły w związku z przewozem zwłok z Aleppo w Azji Mniejszej.

Przerwanie dochodzenia

PRZECIWKO GEN. SIKORSKIEMU.

Warszawa, 14.9. (Tel. wł.) Wszczęte w swoim czasie dochodzenia sądowe przeciwko gen. Sikorskiemu zostały przerwane, gdyż brakło jakichkolwiek materjałów obciążających.

Czynne znieważenie

I REAKCJA PARASOLEM.

Warszawa, 14-9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przed gmachem Sądu okręgowego poseł socjalistyczny i ławnik miejski, Adam Szczypiorski znieważył czynnie dr. Hellina, który następnie zareagował parasolem. Dr. Hellin jest redaktorem czasopisma „Lekarz Kasy chorych" i wezwany został do Sądu w charakterze świadka tak samo jak p. Szczypiorski, w sprawie p. Lengi przeciw p. Kwiecińskiemu, b. redaktorowi „Głosu Codziennego", na tle stosunków w Kasie chorych. Zajście wywołało zrozumiałe wrażenie.



PRZEGLĄD PRASY

Kult konspiracji.

Nawiązując do artykułu, który pojawił się w „Epoce" w obronie masonerji, p. Adam Niemojewski, syn wielkiego publicysty ś. p. Andrzeja, pisze na łamach „Kurjera Warszawskiego", że masonerja obecna nie jest tą samą, która propagowała ideę wolności i równości w okresie rewolucji francuskiej, insurekcji kościuszkowskiej, wojny 30-letniej.

Dziś, w dobie demokracji — pisze p. Adama Niemojewski — nie trzeba już wkładać na twarz maski, aby walczyć o „wolność i równość". Jeżeli więc loże masońskie istnieją nadal, to bynajmniej nie z tych względów, które przyciągały do nich naszych irredentystów i republikanów

Jakoż masonerja współczesna przypomina poniekąd starożytną szkatułkę, nabytą w antykwarni, do której powojenny nouveau riche wkłada często „wartości", nie mające nic wspólnego z pierwotnem jej przeznaczeniem. Międzynarodowym intrygom zakapturzonych „braci" bardziej przyświęca prozaiczny znak Hermesa, aniżeli symbol legendarnego Hirama.

Jako dowód przytacza Niemojewski burzę, która się rozpętała w Anglji w r. 1920 przeciw wolnomularstwu, powstanie organizacji antymasońskiej w Szwajcarji, ponieważ masonerja

przeistacza ojczyznę Wilhelma Tella w lenną „Wirtschaftsprovinz" dyktatorów kosmopolitycznej giełdy, zakłóca „porządek konstytucyjny", nadużywa swych wpływów w sądownictwie, uprawia, gdy tak wypada z wyrachowań lóż, „Justizmord" (mord jurydyczny), „Rechtsbeugung" (naginanie prawa) i „Rechtsbruch" (łamanie prawa).

Zatem zarzuty stawiane są masonerji nietylko w Polsce, ale daleko po za jej granicami. I pisze p. Niemojewski dalej:

Tolerancyjny szwajcar przechodzi do porządku nad kwestją, czy ktoś szuka idei zła i dobra w objawieniach, czy też w „prawach naturalnych". **Natomiast buntuje się przeciwko takiemu „napięciu uczuć narodowych", które w kraju najdalej posuniętej wolności unika światła dziennego, pretendując jednocześnie do odgrywania roli „państwa w państwie".**

I właśnie w Polsce do masonerji pociąga niektórych działaczów to, co mają z nią wspólnego: kult konspiracji. Wczorajsi spiskowcy, „wychowani w niewoli, okuci w powiciu", wciąż jeszcze czują się nieswojo w atmosferze wolności i bezwiednie tęsknią za formami działalności społeczno-politycznej, które przez lata całe stanowiły niejako ich drogą, cielesną powłokę.

Nic dzisiaj nie stoi na przeszkodzie, aby domniemani spadkobiercy ideałów Dąbrowskich, Niemcewiczów i Łukasińskich głosili swe postulaty z otwartą przyłbicą — aby mogli pracować nad „naprawą" Rzeczypospolitej **bez rejterady do podziemi, bez całego rytuału, trącącego ruchem średniowiecza, bez zabawy w chowanego ze społeczeństwem, któremu chcą przewodzić.**

Lecz Andrzej Strug i ludzie mu psychicznie pokrewni do dziś dnia żyją wspomnieniami „starych sympatyków" epoki pseudonimów, tajemnych znaków, dyskretnych „masówek". To są weterani tego „nastawienia psychicznego", które nie rozumiało pracy nad przyszłością narodu bez skomplikowanego aparatu „kółek" i „podkółek", hierarchji „towarzyszy" oraz najwyższego, osłoniętego nimbem tajemnicy Synhedrionu, którego autorytet polegał częstokroć właśnie na owej, otaczającej go mgle...

„Nie trzeba być aż „reakcjonistą", żeby zwalczać masońskie metody w życiu Polski odrodzonej — kończy autor.

Rewelacje ‚Robotnika'...

O projektach zmian Konstytucji wiele się mówi, natomiast nic konkretnego o nich niewiadomo. Natomiast „Robotnik" socjalistyczny pochwalił się, że zna te projekty i tak pisze:

Z pewnym trudem udało nam się otrzymać informacje o niektórych szczegółach zamierzeń konstytucyjnej „naprawy", podjętych przez obóz rządowy.

Są to szczegóły, wyjęte z różnych projektów; marsz. Piłsudski dopiero zadecyduje jakie z nich wejdą i czy wejdą do **projektu ostatecznego.** Ogłaszamy tedy kilka „koncepcyj", jako charakterystycznych dla kierunku myśli polityków „sanacyjnych".

1) Czynne prawo wyborcze ma wymagać ukończenia lat 24; bierne prawo wyborcze — lat 30.

2) Czynne prawo wyborcze ma wymagać znajomości czytania i pisania: bierne — ukończenia szkoły powszechnej.

3) Rząd ma być odpowiedzialny z reguły przed Prezydentem, przed parlamentem tylko raz do roku w okresie sesji budżetowej.

4) Rząd ma być odpowiedzialny przed parlamentem tylko w razie uchwalenia votum nieufności i przez Sejm i przez Senat jednocześnie z tego samego powodu.

5) Senat ma być zrównany pod każdym względem z Sejmem.

6) Senat ma być w połowie mianowany przez Prezydenta, w połowie przez samorządy, izby rolnicze, handlowo-przemysłowe i t. d.

7) Prezydent ma być wybierany w głosowaniu powszechnym na lat 10.

8) Prezydent ma być obierany przez specjalne zgromadzenie „elektorów".

Mickiewicz — Litwinem, Wilno — miastem żydowskiem.

Tak sobie baje pan Waldemaras.

Gdańsk, 14-9. (PAT.) „Baltische Presse" zamieszcza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z litewskim premjerem Waldemarasem, który na pytanie korespondenta, czy litewska polityka zagraniczna w stosunku do Wilna liczy się z wolą tamtejszych mieszkańców, **odpowiedział w sposób wymijający.**

Na pytanie zaś, czy Wilno jest miastem polskiem, czy litewskiem, Waldemaras odpowiedział, że **Wilno nie jest polskie, ani także, niestety, litewskie, jest to bowiem miasto żydowskie.**

Na uwagę korespondenta „Baltische Presse", że z Wilna największego ośrodka Polski wyszedł marszałek Piłsudski, a niegdyś Mickiewicz i słowackiego ideologja, odpowiedział Waldemaras, że **Mickiewicz był poetą litewskim, piszącym w polskim języku.**

Na dalsze uwagi korespondenta co do powoływania się w pretensjach do Wilna na fakty historyczne, Waldemaras wystąpił **przeciwko dawnej współpracy polsko-litewskiej,** przedstawiając ją jako krwawy regime na Litwie i wyzyskania jej przez Polskę.

Korespondent zapytał następnie Waldemarasa w jaki sposób wyobraża sobie załatwienie kwestji wileńskiej, na co tenże oświadczył, iż **kwestja wileńska musi być uregulowana w drodze międzynarodowej, a mianowicie przy pomocy konferencji, w której wzięliby udział Rosja sowiecka, Niemcy, Litwa i Polska.** Na wszystkie inne pytania korespondenta Waldemaras udzielił wymijających odpowiedzi.

Tajemnicza tragedja w górach

syn posądzony o ojcobójstwo.

Innsbruck, 14-9. (AW.) W Alpach Zillertalskich **zginął w tajemniczy sposób na jednej z wycieczek pewien dentysta** z Rygi, Maks Halfmann, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie zagranicą. Wycieczkę tę odbył Halfmann ze swym 23-letnim synem, który powróciwszy z niej bez ojca opowiedział, że **Halfmann miał rzekomo spaść i zabić się.**

Ponieważ miejsce wskazane przez młodego Halfmanna nie przedstawiało żadnego niebezpieczeństwa, a w opowiadaniach tegoż pełno było sprzeczności, **aresztowano młodego Halfmanna pod zarzutem ojcobójstwa**

Kto czem wojuje...

Zuchwały opryszek zabity w pościgu.

Warszawa, 14-9. (Tel. wł.) Do zagrody Aleksandra Falsa we wsi Ostrów pod Opatowem wkroczył groźny gość i rozkazującym tonem rzucił gospodarzowi:

— Fals, będę u ciebie nocował, ale gęby na kłódkę, bo...

Z pod kapoty błysnęła lufa krótkiego karabinka.

Fals podrapał się w głowę, ale co było robić? **Gość, głośny bandyta, postrach całego powiatu,** Wiktor Ojzga, zainstalował się na noc w stajni.

Zmierzch zapadał, gdy do wsi wkroczył oddział policji, zawiadomionej, że groźny zbir tu właśnie się znajduje.

Wiedziano też, że **bandyta jest uzbrojony, przeto walka z nim w ciasnej stajni mogła się stać niebezpieczna dla atakujących,** postanowiono więc wywabić go z kryjówki.

Do stajni weszła gospodyni Falsa, Anna Martyniukowa wraz z synem, by **przestrzec bandytę, iż policja jest we wsi.**

Ojzga zdecydował się szybko. Przebrawszy się w kapotę Martyniuka, kryjąc pod ubraniem karabinek, wyszedł ze stajni.

Tu czekała policja. **Ojzga strzelił do niej kilkakrotnie,** poczem rzucił się do ucieczki, odstrzeliwując się gęsto.

Rozpoczął się pościg. Policja chwyciła za karabiny i dała w kierunku uciekającego kilka salw.

Po ostatniej z nich uciekający bandyta **zatoczył się i runął na ściernisko.**

Trafiony w głowę, zginął na miejscu. Powiat Opatowski odetchnął.

Szajka złodziei-usypiaczy

grasuje w Skierniewicach.

Skierniewice, 14-9. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy **dokonano w Skierniewicach kilku kradzieży. We wszystkich wypadkach przy pomocy jakiegoś nieznanego gazu złodzieje uśpili okradzionych.**

Policja skierniewicka zawiadomiła o tych sensacyjnych kradzieżach policję warszawską.

Do Skierniewic wyjechali przedstawiciele policji warszawskiej z psem i rozpoczęli energiczne dochodzenie.

Komu szczęście sprzyja?

Wygrane loterji w 8-ym dniu ciągnienia.

100.000 zł. — Nr. 42481.

25.000 zł. — Nr. 142511.

15.000 zł. — Nr. 20484.

10.000 zł. — N-ry: 4880 22270 52715 127956 146564 150105 151999.

5.000 zł. — N-ry: 5401 22688 106346.

3.000 zł. — N-ry: 12156 43485 81552 148378.

2.000 zł. — N-ry: 4522 7938 20295 24862 37572 46633 74654 75209 81768 87985 88847 91850 96454 99390 120686 126323 126345.

1.000 zł. — N-ry: 2105 24658 25228 49983 95010 99419 129564 133739 143216.

600 zł. — N-ry: 12038 54350 60627 61762 62267 87793 90489 92589 92984 103898 109356 113280 116513 152217.

500 zł. — N-ry: 572 1354 4649 4788 4949 5439 5490 6029 10424 10579 11326 12007 12605 13138 13392 14984 15276 16062 16128 18149 18685 19354 20707 21723 21809 26070 28402 28531 28717 30225 30473 31264 31812 32928 34363 37252 38264 39389 39429 40298 40780 41162 46039 46854 48423 48951 49233 49304 50511 50930 52337 53814 54103 54236 55134 55770 56503 57376 57912 64834 65006 66098 6785 67657 68344 69438 69741 70773 72081 72212 72213 73341 74989 77439 80326 80409 80888 81669 83763 85875 87508 88217 89415 91272 91903 93170 94512 94587 94951 95498 97541 97717 98342 99831 100110 100163 101543 102165 102420 102611 103885 106196 106209 106577 107876 109029 109198 109487 109888 111289 112199 113055 114751 117092 117412 117577 117955 118869 119017 119256 119424 119505 119825 121429 124092 128310 128718 129983 130751 131055 133497 133540 133614 134834 134903 136490 137944 138233 139241 139714 139892 140903 141129 141558 141716 144324 144896 148586 150738 151098.

Chłodno i mglisto

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 14.9. (Tel. wł.) O godzinie 8-ej w całej Polsce było pochmurno, miejscami mglisto. Temperatura od 9-iu w Kielcach, do 16 st. w Toruniu. Dziś o godzinie 8-ej w Warszawie 11 st., a o godzinie 10-ej 13 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w sobotę: **Rano miejscami chmurno lub mglisto, dniem zachmurzenie niewielkie. Chłodno, cisza lub słabe wiatry północno-wschodnie.**

169 wykładów w Ameryce

O TATRACH.

Zakopane, 14.9. (PAT) Członek P.T.T. Stefan Jarosz z Poronina wyjechał dwa lata temu do Ameryki i do tego czasu wygłosił w 43 miastach 169 wykładów przy ogólnej frekwencji ponad 100.000 słuchaczów.

Jarosz wykłady wygłasza w góralskim stroju i urozmaica je pieśniami góralskiemi, nadto wyświetla przezrocza tatrzańskie.

Wieczornice góralskie zostały przyjęte bardzo życzliwie przez całą Polonję amerykańską tak, że wysłała ona zbiorowy adres dziękujący za wydelegowanie p. Jarosza do Ameryki.

Król Alfons

U KRÓLA GUSTAWA.

Sztokholm, 14.9. (PAT) Rewizytując króla Gustawa, który bawił w Hiszpanji w roku ubiegłym, król Alfons przybył wczoraj o godzinie 11 na pokładzie krążownika „Principe Alfonso" do Sztokholmu.

Piękna słoneczna pogoda przyczyniła się do uroczystego nastroju miasta, udekorowanego chorągwiami o barwach hiszpańskichi szwedzkich.

Tłumy publiczności wyległy na ulice.

Ceremonja przyjęcia dostojnego gościa odbyła się zgodnie z ustalonym poprzednio programem.

Chińczycy uwolnili

SOWIECKICH DYPLOMATÓW.

Pekin, 14.9. (PAT) Korespondent Reutera dowiaduje się, że trybunał chiński na nowej rozprawie przyjął postanowienia, że 13 członków ambasady sowieckiej nie powinno było być uwięzionych gdyż korzystali oni z nietykalności dyplomatycznej.

W konsekwencji więc zostali oni zwolnieni. Jak wiadomo, aresztowanie ich nastąpiło w dniu 6 kwietnia 1927 roku podczas rewizji w gmachu ambasady.

Komisja śledcza

W SPRAWIE KATASTROFY „ITALJI".

Rzym, 14.9. (PAT) Wyznaczono specjalną komisję śledczą dla zbadania przyczyn katastrofy „Italii".

Rozmiary przemytnictwa obcych towarów do Polski

Dwa sposoby, które mogą ukrócić przemytnictwo.

Przemytnictwo towarów zagranicznych jest w Polsce o wiele większe, niż możnaby się domyślać. Polska jest tak masowo zalewana wyrobami przemytniczemi, że w niektórych działach przemysłu zabija wprost produkcję krajową. A chodzi tu nie o drobne tylko ilości, przenoszone przez przemytników przez „zieloną granicę", a o całe wprost transporty. I tak np. — jak podaje sprawozdanie podkomisji odzieżowej Komisji Ankietowej, świeżo wydane — był w roku 1926 wypadek przemycenia 100 skrzyń płaszczy nieprzemakalnych po 60 sztuk w każdej, czyli ogółem 6 tysięcy sztuk.

W jednym tylko zakresie przemysłu włókienniczego przemytnictwo jest tak szeroko rozwinięte, że uniemożliwia wprost przemysłowi polskiemu podjęcie produkcji pewnych towarów. Naprz. kilka fabryk włókienniczych próbowało podjąć produkcję cienkich popelin i zefirów, okazało się jednak, że zapotrzebowanie na nie jest tak małe, że produkcja wprost nieopłaca się. A tymczasem każdy laik nawet wie, że materjały te są powszechnie noszone, chociaż przywóz legalny jest stosunkowo niewielki. A są to właśnie artykuły handlu przemytniczego.

Podobnie jest z pończochami cieńszych gatunków. Pierwsze z tych artykułów przemycane są głównie z Czech i Austrji, drugie z Niemiec.

Kupiec lojalny, który próbuje sprowadzać artykuły te legalnie, ponosi tak wysokie koszty, że nie może wprost marzyć o konkurencji z takimi, którzy sprzedają towar przemycany. Oprócz więc strat bezpośrednich, jakie ponosi skarb przez utratę cła, doliczyć trzeba do tego znacznie większe straty pośrednie skarbu, handlu uczciwego i przemysłu krajowego.

Głównemi ośrodkami handlu towarami przemycanemi są Kraków i Lwów, dokąd przechodzą przemycane towary przez granicę czeską i Górny Śląsk. Poznańskie i b. Kongresówka zaopatrywane są przez granicę zachodnią, częściowo przez Gdańsk, a kresy wschodnie przez Grajewo i Suwałki.

Przemytnictwo ułatwiają dwa główne czynniki: zbyt słabe obstawienie granicy i niemożność odróżnienia towaru legalnego od przemycanego wtedy, kiedy dostanie się on już do handlu. To co chwytają władze celne i skarbowe — są to drobiazgi nic nieznaczące.

Niedostateczna ochrona granicy tłomaczona jest brakiem funduszów na powiększenie straży granicznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że wydatek ten pokryłby się wkrótce przez zwiększenie wpływów z ceł, nie mówiąc już o zwiększonych dochodach handlu i przemysłu a przez to i skarbu. Nie może też być mowy o skutecznej walce z przemytnictwem w głębi kraju, dopóki nie przywróci się stosowanego przed wojną w b. zaborze rosyjskim plombowania wszystkich towarów na komorach celnych.

Wprowadzenia tego plimbowania domagają się kupcy i przemysłowcy od kilku lat, władze celne odpowiadają jednak, że nie posiadają odpowiednich maszyn i pomieszczeń w urzędach celnych. Znowu oszczędność, za którą drogo trzeba płacić.

Poważnie mógłby się też przyczynić do zmniejszenia się przemytnictwa przymus powszechny prowadzenia ksiąg handlowych przynajmniej przez większe przedsiębiorstwa handlowe, gdyż wtedy łatwo możnaby stwierdzić, czy towar u danego kupca jest legalnego pochodzenia, gdyż wtedy musi on posiadać faktury i rachunki.

Jeśli dodamy jeszcze, że rozwój przemytnictwa w pasie nadgranicznym prowadzi do niesłychanego rozrostu demoralizacji, złodziejstwa i bandytyzmu wśród miejscowej ludności, to wtedy jasnem staje się, że podjęcie walki z tą plagą jest pilnym i koniecznym nakazem.

Umowa policji ze złodziejami

ODDAŁA MOSKWĘ NA ŁUP SZUMOWIN.

Władze sowieckie wykryły wielkie nadużycia w centralnym urzędzie śledczym w Moskwie. Nadużycia te polegały na współdziałaniu urzędników śledczych ze światem przestępczym. Porozumienie to ułatwiało kryminalistom moskiewskim „dokonywanie licznych kradzieży i rabunków.

W pewnym domu, w zaułku Stoleszników dokonano w ciągu miesiąca 45 kradzieży i sprawcy tych kradzieży nie byli ani razu schwytani. Ze składów „Gostorgu" zrabowano futra wartości 100 tysięcy rubli. W innych instytucjach sowieckich dokonano włamania i rabunków. G. P. U. wdrożyło śledztwo, które stwierdziło, iż pomiędzy kierownikami urzędu śledczego a uczestnikami kradzieży i rabunków istniały od kilku lat zażyłe stosunki.

Stosunki te datują się od szeregu lat.

W 1922 roku odbyło się w urzędzie śledczym wspólne posiedzenie kierowników tego urzędu i znanych przestępców. Na posiedzeniu tem uchwalono podział Moskwy na dwie części. W śródmieściu, w którem znajdują się mieszkania wysokich dygnitarzy sowieckich, przestępcy zrzekli się do konywania kradzieży domowych i włamań. Natomiast we wszystkich innych dzielnicach urząd śledczy zrzekł się prawa prześladowania złodziejów i włamywaczy.

Dzięki temu porozumieniu przestępcy mieli niezwykle ułatwione zadanie, do kieszeni zaś kierowników urzędu śledczego płynęły poważne zyski.

Najnowsze zdobycze techniczne

na usługach niemieckiej marynarki wojennej

W drugiej połowie ub. miesiąca rozpisywała się prasa niemiecka o odbytych niedawno w zatoce Kilońskiej ćwiczeniach wojennej marynarki niemieckiej. Przedmiotem szczególnego zainteresowania i zachwytu było użycie okrętu, kierowanego z odległości za pomocą fal radjowych — jako celu dla pocisków artylerji okrętów wojennych.

O próbach sterowania z odległości słyszano już przed wojną światową i dość często podczas jej przebiegu. Przerobiono ostatnio przez Niemców, stary wysłużony linjowiec „Zähringen", na okręt służący obecnie za cel dla pocisków, poruszany i kierowany z odległości, przeszedł jednak wszystkie osiągnięte dotychczas wyniki.

Chcąc okręt ten przystosować do zadań, którym ma służyć, usunięto z pokładu górnego wszystkie działa, pozatykano otwory i usunięto wszystkie zbyteczne urządzenia. Poza nieodzowne mi budowami pozostały jedynie maszty z antenami i kominy.

Najdziwniejszem z całego urządzenia jest to, że całe wnętrze, poza oddziałem maszyn i kotłownią, wypełnione jest korkiem. W ten sposób okręt, bez względu na większy lub mniejszy skutek celnych pocisków armatnich, utrzymuje się na powierzchni morza. Dla nielicznej załogi, która jedynie wówczas przebywa na pokładzie, gdy okręt stoi w porcie, a której wyłącznem zadaniem jest wyholować go z portu, pozostawiono kilka kajut. Jako paliwa używa się ropy, a szybkość osiągana wynosi 13 mil morskich na godzinę.

Najdziwniejsze wszakże jest to, że cała praca maszyn, kotłów i wszelkich przyrządów na tym okręcie, dokonywa się na pozór samoczynnie. Na pokładzie nie ma oczywiście ani jednej istoty ludzkiej, gdy okręt manewruje na morzu, a wszelkie wymagane odeń ruchy, czy to szybkości, czy też kierunku, odbywają się z matematyczną niemal ścisłością. Jeżeli zaś zajdą jakie niedokładności lub defekty, aparatura przestaje działać, a rakiety, również samoczynnie wystrzelone, dają znać o defekcie. Dla uniknięcia pożarów wmontowano również automatyczne działającą instalację przeciw pożarową. Wszystkie te urządzenia koncentrują się przy pomocy różnych połączeń i aparatów w odbiorniku radjowym, połączonym z antenami. Dodano również urządzenia, przy których pomocy okręt może otoczyć się sztuczną mgłą lub oświetlić okolicę reflektorami.

Klucz do tajemnicy tego urzeczywistnionego „latającego Holendra", o pojemności 11.000 tonn, jest na towarzyszącym mu z odległości dwu lub więcej nawet kilometrów, małym okręcie.

Przy niepozornej, umieszczonej na nim skrzyni, zawierającej radjoaparaturę nadawczą, stoi oficer marynarki i wysyła do odległego linjowca — na którym niema ani jednego człowieka — rozkazy, które „Zähringen" co do joty wypełnia.

Znaczenie, które Niemcy przypisują temu wynalazkowi dla wyszkolenia artylerji morskiej, jest niepoślednie. Dotychczas bowiem musiano się posługiwać ciężko ruchliwemi tarczami i mimo największych trudów i wydatków w tym kierunku, nie można było — nawet w przybliżeniu — odtworzyć warunków rzeczywistej wojny morskiej.

W skonstruowanym okręcie, kierowanym za pośrednictwem fal radjowych, osiągnięto dla pocisków artylerji morskiej cel, którego ruchy nie dadzą się przez ostrzeliwujące okręty w żaden sposób przewidzieć, cel, który ustawicznie może zmieniać kierunek, a nawet dla zmylenia nieprzyjaciela, otaczać się sztucznemi mgłami.

Tego rodzaju utrudnienia przy ćwiczebnych strzelaniach floty muszą oczywiście w dużej mierze wpłynąć na usprawnienie obsługi artyleryjskiej niemieckich okrętów wojennych.

Podobne okręty posiada również Anglja i Stany Zjednoczone Ameryki.

Czy Polsce zagraża epidemja grecka?

OPINJA DYREKTORA DEPARTAMENTU SŁUŻBY ZDROWIA.

Szerząca się w Grecji epidemja „dengue" przerzuciła się na Jugosławję, a przed kilku dniami na Ruś Podkarpacką. Powstała zatem obawa, że epidemja ta przerzuci się przez Karpaty na Polskę. W tej sprawie oświadczył dyrektor departamentu służby zdrowia w Minist. spr. wewn. dr. Piestrzyński:

— Musimy naprzód zbadać, czy te wypadki zachorzeń na Rusi Podkarpackiej, to istotnie „dengue". Jest to mało prawdopodobne, ponieważ dotychczas nie sygnalizowano nam żadnych wypadków grypy „greckiej", ani w Bułgarji, ani w Jugosławji, ani w Rumunji. Jakże więc zaraza mogłaby przeskoczyć całe to terytorjum i przedostać się na Ruś? Bardzo możliwe, iż chodzi tu raczej o wypadki tyfusu plamistego, który w okolicach podkarpackich stale panuje. Pewne objawy grypy „greckiej" podobne są bowiem do symptomów tyfusu. A zatem zaburzenia żołądkowo - jelitowe w 70 proc. wypadków wysypka taka jak przy odrze lub przy tyfusie plamistym, wymioty, silny ból głowy, bóle w mięśniach i w stawach.

Czy Polsce nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo „greckiej zarazy"?

Uważam to za mało prawdopodobne przedewszystkiem dlatego, że roznosicielami „deugue" są w 90 procentach wypadków moskity, których u nas niema. Dwa gatunki moskitów roznoszą specjalnie zarazki „dengue" t. zw. „isegomyla" i „phebotomus popatacii".

O wymianę młodzieży szkolnej

W CZASIE WAKACYJ.

Jak donoszą z Genewy, Polskie Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej podczas wakacyj letnich zwróciło się do Ligi Narodów z propozycją skłonienia rządów, aby zainteresowały się tą sprawą, zaznaczając jednocześnie, że:

1) Sprawę tę powinno ująć w każdem państwie specjalne towarzystwo i ministerstwo oświaty.

2) Kilka towarzystw wymiany młodzieży szkolnej winno zrzeszyć się. W tym celu towarzystwo proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej w Warszawie, która opracowałaby projekt odpowiedniej konwencji.

3) Organizacja międzynarodowej wymiany młodzieży szkolnej oddaje się pod protektorat Ligi Narodów.

Propozycja ta będzie omawiana w bieżącym tygodniu przez komisję Rady Ligi Narodów.

Zjednoczenie organ. rolniczych

POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Przed dwoma tygodniami ukazały się deklaracje Związku organizacyj rolniczych, tj. CTR. i Związku Kółek rolniczych, podpisane przez pp. Fudakowskiego i Przedpełskiego.

Onegdaj zaś odbyło się posiedzenie zarządu głównego Związku Kółek rolniczych, w którym znaczne wpływy posiadają przedstawiciele lewicy. Wniosek prezesa Przedpełskiego o ratyfikacje zjednoczenia organizacyj rolniczych został odrzucony wskutek zdecydowanej opozycyjnego stanowiska członków zarządu z posłami Waleronem ze stronnictwa chłopskiego i Langiera z Wyzwolenia na czele.

Haniebna gospodarka

W ZAGŁĘBIU DONIECKIEM.

Komisarz pracy rządu ukraińskiego, Zatoński, przemawiał na zebraniu górników, omawiając niedostateczną organizacje ochrony pracy w Zagłębiu Donieckiem. Brak należytych urządzeń w kopalniach i niedbała konserwacja kopalń są przyczyną ciągłego zawalania się podziemi.

W 1927 r. stwierdził Zatoński, iż na każde 1.000 robotników Zagłębia Donieckiego przypadało 321 nieszczęśliwych wypadków. W ciągu zaś sześciu miesięcy r. b. na każde 1.000 robotników było 173 nieszczęśliwe wypadki.

Na ochronę pracy w kopalniach wyasygnowano w bieżącym roku zgórą pięć i pół miljona rubli, lecz z tej sumy na ochronę wydano niecałe 30 pr. resztę zaś użyto na organizacje partyjną.

Stwierdzono znaczny upadek dyscypliny wśród robotników, którzy 33 proc. dni roboczych nie stawali do pracy. W związku z tem koszty produkcji węgla w ostatnim miesiącu wzrosły z 11 rubli za tonę do 12.86.

Jak tonący na falach samorządu socjaliści chcą się ratować?

GROŹNE WIDMO. — PIEKNY GIEST NA POŻEGNANIE. — PASKUDNE WSPOMIENIE WYBORÓW DO SEJMU. — GDZIE SPRZYMIERZEŃCY? — NIWKA, KLIMONTÓW I DAŃDÓWKA RZUCONE NA STOS OFIARNY PPS. — CZY ZECHCĄ SIĘ POŚWIĘCIĆ? — SPROSTOWANIE NA WSZELKI WYPADEK.

Sprawa rozwiązania Rady miejskiej w Dąbrowie i w Sosnowcu jest —jak wiadomo — kwestją najbliższej przyszłości. Nic dziwnego, że naszym towarzyszom, którzy w samorządach tych **usłali sobie b. wygodne gniazdka partyjne, drżą łydki przed widmem,** grożącem im wylotem na zieloną murawkę. Kombinują więc zawczasu, jakby utrzymać się przy władzy, która stanowi całą pozycję życiową głównych menerów, bez której byliby zwykłymi pioneczkami.

Spodziewać się przeto należy, że przedewszystkiem jako stara Rada miejska zechcą **zejść z widowni z pięknym giestem.** Giest taki należałoby obliczyć tak, by przy pożegnaniu chwycić niejako za serce całe społeczeństwo miejscowe, by powiedziano, że przecież... mimo wszystko... a jednak... Mówi się o inicjatywie ufundowania pomnika o znaczeniu ogólnopaństwowem. Myśl sama w sobie niewątpliwie piękna, ale nie należy się trudzić, że intencje są tu uboczne.

Równocześnie **oblicza się głosy i tu rachuba wypada b. fatalnie.** Jeżeli wybory do Rady miejskiej poszłyby tak, jak ostatnie wybory do Sejmu, socjaliści przepadną z kretesem. Przypomnimy tu cyfry odnośne. Otóż w Sosnowcu przy ostatnich wyborach do Sejmu na 47.500 głosów **PPS. otrzymała zaledwie 3564 czyli 7.5 prc. głosów,** podczas gdy komuniści otrzymali 15.400 czyli 33 proc., a **listy narodowe, które niewątpliwie przy wyborach do Rady miejskiej pójdą razem (BB, 24-ka, 25-ka i 11-ka), 22.500 czyli 48 proc., żydzi zaś (Nr 18 i 33) niecałe 11 proc.** Gdyby nawet część komunistów i część żydów głosowała na PPS. to i wówczas lista PPS upadnie, bo trudno sobie wyobrazić, by ogół mieszkańców Sosnowca popełnił grzechy z czasu ostatnich wyborów, wstrzymywał się do głosowania, rozbijał się i **szedł pod jarzmo partyjników,** których działalność w przeciągu trzech lat dostatecznej doczekała się kompromitacji.

Cóż wobec tego robią socjaliści? **Oglądają się za sprzymierzeńcami, upatrując ich wśród komunistów, z którymi zresztą szli rączka w rączkę przy ostatnich wyborach w niektórych gminach,** jak np. w Grodźcu, z czego potem śmieszne wynikały sytuacje, gdy **zamiast gila pepesowego wyskakiwał autentyczny Gawron.** Sprzymierzeńców widzą **wśród niektórych żydów,** mając przy sobie ich zakładników w osobach, związanych z samorządem, np. ławnika p. Kohna, machera od rzeźni p. Cwajgenhafta, robiącego w rzemiośle żydowskiem p. Warszawskiego i innych. Ale to wszystko kropelka w morzu cyfr i możliwości. Od czegóż więc sąsiednie miejscowości, które **jeszcze nie zaznały słodyczy samorządu socjalistycznego w Sosnowcu?**

I oto przez organ, stojący w ostatnich czasach na platformie samorządowo - socjalistycznej ideologji zatrąbiono na **nutę: „Stolica Zagłębia znów się powiększy",** że „w łonie zarządu miasta Sosnowca omawiana jest sprawa przyłączenia do miasta gminy Klimontów i Niwki z Dańdówką", że „przyłączenie tych gmin do Sosnowca będzie miało dla miasta b. duże znaczenie", że po przyłączeniu tych gmin Sosnowiec liczyłby 120 tysięcy mieszkańców i byłby jednem z największych miast Rzeczypospolitej.

Zamiast jednak entuzjazmować się... na kredyt tą sprawą, wolimy sięgnąć do statystyki i stwierdzić, że np. taka Niwka przy ostatnich wyborach do Sejmu dała socjalistom 2098 czyli **44 proc.,** podczas gdy listy narodowe zebrały tam 1389 czyli 29 proc., komuniści 1014 czyli 20 proc., a żydzi 240 czyli 5 proc. W tej perspektywie **widoczną stałaby się możliwość poprawienia socjalistycznych szans wyborczych PPS., gdyby Niwkę przyłączono do Sosnowca.** I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Socjalistom chodzi nie o dobro mieszkańców, lecz o partję, o interesy swoich menerów samorządowych, o utrzymanie się przy synekurach.

Bo jakiż interes mogą mieć mieszkańcy Niwki z przyłączenia się do Sosnowca. Niewątpliwie z tej strony odezwą się głosy obywatelskie w tej sprawie, my jednak — patrząc na **przyłączony do Sosnowca Modrzejów** — z góry możemy powiedzieć, że byłoby samobójstwem Niwki przyłączanie się jej do Sosnowca, po to chyba, **żeby płacić większe niż dotąd podatki, biegać do Magistratu w Sosnowcu zamiast załatwiać różne sprawy w urzędzie gminnym na miejscu, mieć przyjemność pokrywania zaciągniętych przez socjalistyczny Sosnowiec długów i w dodatku nie korzystać w przyszłości z tych udogodnień,** jakie w minimalnej dawce mają płacący grube podatki mieszkańcy centrum Sosnowca. Z drugiej strony **trzeba mieć naprawdę wiele cynizmu,** by wabić mieszkańców Niwki, Dańdówki i Klimontowa **na wędkę partyjną PPS.,** zapuszczoną w mętne wody z Sosnowca.

Mało więc tego, że na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej Sosnowca będzie ta sprawa omawiana, nie może mieć tu również znaczenia ewent. uchwała socjalistów z Rady gminnej w Niwce, którzy w swoim czasie dorwali się tam przypadkiem do rządów i częściowo stracili już w swych kołach autorytet jak np. p. Mruk, nie jest również argumentem, że **przyłączenie Niwki podreperowałoby trochę zbankrutowane wpływy PPS. w Sosnowcu.** W sprawie tak ważnej musiałby się wypowiedzieć ogół mieszkańców na zebraniu gminnem, a niewątpliwie **ogół ten nie zechce płacić ze swej kieszeni, i to grubo płacić, by zrobić przyjemność partji socjalistycznej i uratować posady jej menerów w Sosnowcu.**

Ponieważ weszła w życie moda przysyłania nam odpowiednio spreparowanych sprostowań, z góry wyręczamy pokrzywdzonych tym naszym artykułem, zaznaczając w cudzem imieniu, że:

— Nieprawdą jest, jakoby towarzysze usłali sobie w samorządach wygodne gniazdka partyjne, natomiast prawdą jest, że szczególnie gniazdko partyjne w Sosnowcu stało się w ostatnich dniach b. niepewne i niewygodne.

Nieprawdą jest, że naszym towarzyszom drżą łydki przed widmem, natomiast prawdą jest, że łydki im drżą z innych powodów.

Nieprawdą jest, że towarzysze chcą schodzić z widowni z pięknym giestem, natomiast prawdą jest, że towarzysze woleliby zostać na widowni choćby z brzydkim giestem.

Nieprawdą jest, że oblicza się głosy, natomiast prawdą jest, że głosy obliczy się dopiero po wyborach.

(Dalszy ciąg sprostowania z powodu przykrego finału odkładamy do... najbliższych dni. — Przyp. Red.).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Sobota

Dziś Nikodema.
Jutro Efemji P. M.
Wsch. słońca 5 m. 10.
Zach. „ 17 m. 53

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Okowy małżeństwa".

Kino „Momus" — „Za waszą i naszą wolność".,

Program radjowy

SOBOTA 15 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkie, Komisji Turystycznej.
17.00 — Skrzynka pocztowa.
17.25 — Nadprogram.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury" — wygł. p. Edward Rybarz.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Koncert kameralny poświęcony utworom J. Brahmsa i H. Regera z udziałem p. Ady Horodyskiej (śpiew), p. Abłamowicz Mayerowej (fortepian), prof. Artura Brandenburga (skrzypce) i prof. Mieczysława Szaleskiego (altówka).
Program: 1) J. Brahms — Trio fort, Es-dur. 2) Pieśni. 3) H. Reger — Trio h-moll.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETU SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** Województwo Kieleckie nadesłało zaaprobowany preliminarz budżetowy Sejmiku będzińskiego na rok 1928-29. W preliminarzu władza nadzorcza poczyniła nieznaczne poprawki, względnie modyfikację niektórych pozycji. Zauważyć należy, iż preliminarz wysłany został do województwa jeszcze w kwietniu r. b. skąd wreszcie po upływie pół roku wrócił, a Sejmik tymczasem, stosownie do przepisów, prowadził gospodarkę na podstawie prowizorjum.

× **CZARNA KAWA** na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie na górze Zamkowej dziś od godz. 8 wiecz.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

SOBOTA, 15 bm. — „Cyd".

NIEDZIELA, 16 bm. — „Występ Lucyny Messal" (o godz. 10.40).

NIEDZIELA, 16 bm. — „Rycerskość wieśniacza i Pajace" (o godz. 7.30)

× **10 LISTOPADA — ŚWIĘTEM SZKOLNEM.** P. minister oświaty, pragnąc, aby młodzież szkolna bardziej upamiętniła sobie dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, przypadającą w niedzielę, dn. 11 listopada, zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień sobotni — 10 listopada, przeznaczając ten dzień na uczczenie rocznicy niepodległości w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

× **SPRAWA POMNIKA DLA POLEGŁYCH 11 P. P.** W ub. czwartek miało się odbyć posiedzenie komisji techniczno-artystycznej komitetu budowy pomnika dla poległych żołneirzy 11 p. p. Z braku quorum posiedzenie do skutku nie doszło, a ponieważ niektóre komisje zostały zdekompletowane, względnie nie ujawniają działalności, w czwartek dn. 20 bm. odbędzie się ogólne zebranie komitetu budowy pomnika celem skierowania akcji na właściwe tory i omówienia sprawy realizacji projektu.

× **POWITANIE 23 P. A. P.** W dniu wczorajszym przedstawiciele władz, urzędów, korporacyj oraz tłumy publiczności witały w Będzinie wracający z ćwiczeń 23 pap. Doskonały wygląd i postawa naszych dzielnych wojaków sprawiały miłe wrażenie, nic też dziwnego, iż sympatycznych artylerzystów witano owacyjnie, a panie zarzucały ich kwiatami. Po powitaniu odbyła się defilada, a wieczorem przyjęcie w salach kasyna oficerskiego.

× **PROF. HENRYK CZECZOTT.** Onegdaj zmarł w sile wieku ś. p. Henryk Czeczott, profesor Akademji górniczej w Krakowie, a przedtem profesor Instytutu górniczego w Petersburgu, wybitna siła na polu nauki i niezastąpiony znawca techniki górniczej, który zwłaszcza w sprawach wentylacji i urządzania sortowni węgla cieszył się sławą i powagą w całej Europie. Śp. prof. Henryk Czeczott, będąc studentem Instytutu górniczego w Petersburgu, praktykował na kop. Saturn, a później pracował przez 3 lata na tymże Saturnie jako pomocnik zawiadowcy. Cześć jego pamięci!

P. woj. Korsak w Sosnowcu

ODWIEDZIŁ MAGISTRAT I RZEŹNIĘ.

Od dwóch tygodni krążyła w Zagłębiu pogłoska o spodziewanem przybyciu na nasz teren p. wojewody Korsaka, w ważnych sprawach urzędowych.

Pogłoska się sprawdziła, bowiem w dniu wczorajszym istotnie przybył do Sosnowca p. wojewoda, w towarzystwie dr. Serafina i dr. Minke.

Jak słychać, p. wojewoda przyjechał do Sosnowca z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, celem osobistego zbadania kilku spraw w Magistracie sosnowieckim. Wynik lustracji, względnie rewizji jest oczywista nieznany, bowiem relację swą p. wojewoda złoży bezpośrednio władzom centralnym.

P. wojewoda zwiedził rzeźnię miejską oraz targowicę, gdzie rzeźnicy i współwłaściciele przedstawiali mu bolączki i niedomagania dotyczące tych przedsiębiorstw.

× **LUSTRACJA DRÓG.** W dniu wczorajszym przybył do Będzina z dyrekcji robót publicznych w Kielcach inż. Warchoł, celem dokonania lustracji dróg na terenie naszego powiatu.

× **DZIWNE ZJAWISKO NA NIEBIE.** W dniu 13 bm. na zachodzie ukazał się na niebie dziwny niebieskawy napis, który całą Czeladź postawił na nogi. Napis ten brzmiał „Henko Ata". Ludziska zastnawiali się. co mogą znaczyć te tajemnicze wyrazy, a starsi żegnali się, mówiąc, że to jest kometa i że jest napewno przepowiednią bliskiej wojny. Musimy tu dodać, że nie jest to kometa, która zupełnie inaczej wygląda, a napewno jakaś reklama handlowa.

× **ZAKAZ WYPIEKU CHLEBA PSZENNO - ŻYTNIEGO.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. spraw wewnętrznych, zakazujące wypieku chleba pszenno - żytniego. Zakaz ma na celu ukrócenie nadużyć krzywdzących spożywców. Nadużycia te polegają m. in. na tle stosowania mniejszej ilości mąki pszennej przy wypieku chleba niż istotnie być powinno. Nadto odgrywają tutaj również rolę względy oszczędnościowe. Chodzi bowiem o to, by przez nadmierne zużycie mąki pszennej nie doprowadzać do konieczności importu mąki zagranicznej. Wobec tego, że młynarze nie stosują się do obowiązującego rozporządzenia o ograniczeniu przemiału, Min. spraw wewnętrznych powoła do życia specjalną komisję, która będzie miała na celu przeprowadzenie lustracji młynów. W razie stwierdzonych nadużyć będą stosowane bardzo surowe kary.

× **KRADZIEŻ 500 ZŁ. W CZELADZI.** Na posterunek policji na „Saturnie" zgłosił się robotnik kop. Saturn, Kończyk Ludwik, zamieszkały pod tak zw. „Bożechą" i zameldował, że z domu zginęło mu 500 zł. Przeprowadzona rewizja w domu Kończyka wykazała, że cała skradziona suma znajdowała się pod pościelą w łóżku. Podejrzenie padło na żonę Kończyka, Łucję, która wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się do kradzieży, twierdząc, że bała się, iż mąż jej odebrawszy należność z kop. „Saturn" za wysługę lat, opuści ją i wyjedzie na wieś, ona zaś zostanie się bez środków do życia.

× **ZWOLNIENIE Z ARESZTU B. KIEROWNIKA P. U. P. P.** Były kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu inż. Borkowski, oskarżony o nadużycia służbowe i przebywający dotychczas w areszcie, został prawdopodobnie po złożeniu kaucji, względnie odpowiedniego zabezpieczenia, wypuszczony na wolność.

× **JESZCZE W SPRAWIE „WYSTAWY WYNALAZKÓW".** W związku z notatką wczorajszą w sprawie szumnie reklamowanej „Wystawy wynalazków" w Będzinie, która właściwie winna nosić nazwę „Wystawy starzyzny", donoszą nam, iż właściciel tego przedsiębiorstwa, poza reklamowaniem szelek, scyzoryków i t. p. drobiazgów, urządza loterję, sprzedając bilety po 1 zł. przyczem wygrać można zabawkę dla dziecka, względnie inną popielniczkę. O ile wiemy, na urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych loterji trzeba mieć pozwolenie odpowiednich władz, tymczasem nie wiadomo, czy właściciel pomysłowej „Wystawy" w legalny sposób eksploatuje kieszenie ludzkie, robiąc na tem doskonały interes

Zawody sokole

ODBĘDĄ SIĘ JUTRO W GRODŹCU

Na zakończenie swojego tygodnia złotowego sokolstwo tutejszego Okręgu urządza w Grodźcu jutro w niedzielę o godzinie 6 rano zawody drużynowe w 3-kilometrowym biegu na przełaj. Trasa biegu jest następująca: droga przez kolonję Grodzieckiego Towarzystwa ku Wojkowicom do zakrętu na kolonję Boleradz, następnie na południowy zachód w stronę lasku aż do cmentarza grodzieckiego. Pozatem drużyny zawodnicze przećwiczą konkursowo obrazy „poznańskich" ćwiczeń wolnych. Początek zawodów o godzinie 7 rano. Na zawodach rozegrana będzie wędrowna nagroda okręgowa w postaci posążku Kościuszki.

W dalszym ciągu czyni Okręg przygotowania do ćwiczeń i zawodów w strzelania z broni małokalbrowej. Zawody te odbędą się 4 października na Niemcach na terenie, należącym do lasu państwowego.

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE** Spółdzielni mieszkaniowej odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali magistratu m. Sosnowca.

× **ZEBRANIE RADY ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W niedzielę, dnia 30 września r. b. o godzinie 16 w sali portretowej województwa Kieleckiego odbędzie się zebranie Rady Związku straży Poż. województwa Kieleckiego z poniższym porządkiem obrad: Zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania. Zatwierdzenie sprawozdania ogólnego za 1927 r. Zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 1927 r. i protokułu komisji rewizyjnej. Zatwierdzenie budżetu na 1928 r. Sprawa wprowadzenia w życie nowych statutów. Zatwierdzenie programu działalności na 1928 r. Sprawa organizowania oddziałów żeńskich przy strażach. Organizowanie przy strażach żeńskich kolumn sanitarnych. Szkolenie straży w zakresie obrony przeciwgazowej. Wnioski zgłoszone przed 15 września r. b. Zebranie będzie prawomocne przy obecności prezesa lub jego zastępcy oraz conajmniej 4 członków.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Szofer Marjan Wasiński, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Gawrończej 29 przejeżdżał ulicami Czeladzi, nie dając ostrzegawczych sygnałów. W trakcie tego przechodziła ulicą 55-letnia Rajewska Marja, zamieszkała w Będzinie przy ul. Wapiennej 6, nie słysząc ostrzegawczych sygnałów przechodziła z jednej strony ulicy na drugą, przyczem dostała się pod przejeżdżające auto i doznała ogólnych obrażeń. Nieuważny szofer został pociągnięty do odpowiedzialności.

× **ZA NIETRZYMANIE PSA NA UWIĘZI** został pociągnięty do odpowiedzialności Wróblewski Edward, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Miłowickiej 54.

Pędzenie chorej staruszki t. zw. szupasem

z pod Częstochowy przez Zawiercie aż do Będzina, a może i z powrotem.

W tych dniach miał miejsce charakterystyczny wypadek, rzucający ciekawe światło na panujące u nas stosunki **w dziedzinie opieki społecznej. Otóż w lasach gminy Grabówka,** w pobliżu Częstochowy

znaleziono jakąś staruszkę,

dającą słabe znaki życia. Po zastosowaniu pewnych środków przez lekarza, udało się staruszkę przywrócić do przytomności, stwierdzono jednak że, iż jest ona głucha i nie może udzielić o sobie bliższych informacyj. Po upływie kilku godzin z opowiadań staruszki nabrano przekonania, iż pochodzi ona

z przytułku dla starców

w Rudzie na Górnym Śląsku, wobec czego gmina Grabówki postanowiła wysłać tam staruszkę w oryginalny sposób. Mianowicie „wygotowano" odpowiedni papier i w asystencji policjanta wysłano staruszkę

do następnej gminy t. zw. szupasem.

W ten sposób staruszka przybyła do Poraja, a stąd do Myszkowa, następnie do Zawiercia, dalej Rokitna Szlacheckiego, Łaz, wreszcie do Dąbrowy. Dąbrowa odesłała staruszkę dalej, t. j. do Będzina. Z uwagi na to, iż

biedną kobietę przysłano

popołudniu i Magistrat był już nieczynny, a pozatem chcąc nauczyć sąsiednią gminę, t. j. Dąbrowę, iż w dzisiejszych czasach nie można w ten sposób postępować z ludźmi nieszczęśliwymi, **Będzin staruszkę nie przyjął, lecz**

odesłał ją z powrotem do Dąbrowy. Wędrówka ta trwała 4 dni i co ostatecznie stało się z nieszczęśliwą staruszką, niewiadomo, fakt ten jednakże świadczy wymownie, iż w okresie urządzania różnorodnych tygodni dziecka, matek i t. p. przedsięwzięć, należałoby może przedewszystkiem

urządzić tydzień człowieka,

aby w pierwszej linji nauczyć tych, którzy stoją na czele samorządu, nie chcą, czy nie potrafią uszanować sędziwego wieku i przyjść z pomocą nieszczęśliwym, mimo wygłaszania szumnych haseł o opiece społecznej i altruizmie.

Pędzenie staruszki piechotą,

na wzór bydlęcia, na rzeź przeznaczonego, chluby naszym samorządowcom nie przynosi i podobne postępowanie w dzisiejszych czasach godne jest silnego napiętnowania.

Pożyczka budowlana dla Grodźca.

KILKUNASTU OBYWATELI UZYSKA 2 i PÓŁ ROCZNE POŻYCZKI WEKSLOWE.

Jak się dowiadujemy, poczynione swego czasu przez obywateli Grodźca z p. J. Gołębiem na czele starania o uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki budowlanej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, a to dzięki poparciu tej sprawy przez wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego.

Bank Gosp. Krajowego udzielił Sejmikowi będzińskiemu 250 tysięcy złotych pożyczki na budowę domów. Jednak wszyscy starający się o podwyżkę mogli ją otrzymać gdyż Bank Gosp. Krajowego postawił warunek, że obywatel chcący otrzymać pożyczkę musi dać zabezpieczenie hipoteczne, niestety nie wszyscy obywatele mają założone hipoteki.

Wydział powiatowy wraz z zarządem Powiatowej Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, uwzględniając ciężkie położenie obywateli, niemających urządzonej hipoteki której założenie pociąga za sobą dosyć znaczne wydatki, przy rzekł kilkunastu obywatelom **pożyczki na 2 i pół letni termin pod zabezpieczenie wekslowe.** W tym celu przybył do Grodźca dyrektor Pow. Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej p. Cz. Ankiersztajn, który zbadał potrzeby i odpowiedzialność miejscowych obywateli i na podstawie tych orzeczeń **Pow. Kasa poż. - oszczędnościowa wypłaciła** pożyczki.

P. dyr. Ankiersztajn w rozmowie z p. J. Gołębiem nadmienił, że Pow. Kasa poż. - oszczędnościowa będzie uwzględniać dalsze podania o pożyczki, w miarę napływu potrzebnej na ten cel gotówki, wobec czego należy przypuszczać, że zarząd Pow. Kasy poż. - oszczędnościowej, biorąc pod uwagę ogólne trudne położenie finansowe, zacznie udzielać dalszych pożyczek, a w pierwszym rzędzie udzieli pożyczki tym, którzy jeszcze 1925 roku rozpoczęli o nią starania, lecz z powodu braku odpowiednich sum w powołanych do tego instytucjach finansowych, dotychczas pożyczki nie otrzymali.

× **IZRAEL MIKUS** właściciel piekarni w Czeladzi przy ul. Kilińskiego 33 został pociągnięty do odpowiedzialności za nieumieszczanie na etykietach chlebowych procentowej jakości chleba.

Ze sportu.

NOWY KLUB SPORTOWY W GRODŹCU. Jutro w niedzielę 16 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie klubu sportowego robotników i pracowników zakładów „Solvay" w Grodźcu, na które zaproszone zostały wszystkie bratnie Towarzystwa sportowe. Początek uroczystości o godz. 8 rano na boisku.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W CZĘSTOCHOWIE. Dwukrotnie odwoływane wyścigi torowe w Częstochowie z udziałem polskich olimpijczyków odbędą się ostatecznie w niedzielę dnia 16 bm. o g. 14. Z klubu S. T. C. startować będą: J. Kukieła i E. Wierzbicki. Odjazd z Sosnowca dnia 16 bm. o godz. 9.

ODWOŁANIE WYŚCIGÓW. Wyścigi o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego odbędą się 30 bm., a nie 16 bm.

SOSNOWIEC — VICTORIA. W niedzielę dnia 16 września o godz. 10 rano na boisku Zagłębia w Dąbrowie Górn. odbędzie się finał rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo województwa Kieleckiego pomiędzy Sosnowcem a Victorją. Spotkanie powyższe będzie największą sensacją sportową na całym terenie Zagłębia, ponieważ finał jest kulminacyjnym punktem mistrzostwa. Przeciwnicy wystawią zapewne najlepsze swoje składy, aby zapewnić sobie zwycięstwo, a temsamem i mistrzostwo kieleckiego Okręgu. Zawody te odbędą się wskutek uwzględnienia przez zarząd kiel. Z. O. P. N. protestu Zagłębia na decyzję Wydziału gier i dyscypliny, który zweryfikował zawody Zagłębie — Victorja z 2:2 na 3:0 dla Victorji. Obecnie kluby Sosnowiec i Victorja mają po równej ilości punktów tj. po 19. Zawody będzie prowadził sędzia z krakowskiego Kolegjum sędziów, celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień i zarzutów.

C. K. S. W CZELADZI. Nie zamieścimy śmiesznego sprostowania, jakie sekretarz Panów nam nadesłał. Paragrafy trzeba umieć stosować, a operowanie nimi, to nie kopanie piłki na boisku.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

LIST Nr 700011.

Noce w Paryżu.

Folie Berger! Najpikantniejszy teatr świata o najcelniejszym repertuarze, o ile mianem repertuaru można objąć piękne artystki, girls i statystytki we wspaniałych strojach, o ile znów mianem stroju można objąć pantofelki, gdzieniegdzie jakieś piórka, miejscami dżety i gęsto antyczną biżuterję z... trzeciego dziesiątka XX wieku.

Folie Berger! Ile w tem słowie zespala się drgań i drgawek erotycznych, tj. chciałem rzec—eterycznych. Doprawdy, że na fluidach, które płyną ku i z Folie Berger, można zbudować stację radioenergetyczną. Wystarczyłoby zespołowi Folieberżystek zainstalować wtyczki trójbiegunowe, wtyczki połączyć z transformatorkami, transformatorki z motorkami; na scenie Folie Berger rozwijałaby się akcja, a motorki obracając się pracowałyby na... dobro ludzkości.

Folie Berger! Ile w tej nazwie niezgłębionej treści. A jednak... Jak wiedać z moich listów, za treścią nie uganiam się, wiecej forma do mnie przemawia, a Folie Berger, Casino de Paris, Moulin Rouge — co za kosztowne bogactwo form!

Już samo wejście do tych przybytków podkasanej sztuki odurzy każdego. Przed portalem drab w czarnym cylindrze, czerwonym fraku, złotej kamizelce i fioletowych spodniach mówi „passez" i żąda franka. U stóp schodów z carraryjskiego marmuru z odcieniem „beton arme" ktoś krzyczy w niebogłosy... Prze...grr... am!— 3 franki. Trzy stopnie wyżej — libretto ilustrowane — 3 franki. W niszy kapelusik i rękawiczki — 3 franków „pour la maison" i cośnieoś „pour la service". Pani, która sadza, i pani, która przesadza — po 3 franki kończą „entree". A potem chwilowo można spokojnie siedzieć, patrzeć i słuchać.

Wielcy podróżnicy, skoro im braknie słów do opisu niezwykłych zdarzeń świata, uciekają się do metonimji porównawczej. Spróbujmy przeto tej metody przy reasumcji wrażeń z Folie Berger.

Wyobraźmy sobie, iż mecenas F. zmęczony po całodziennej pracy, odpoczywa przy pół-czarnej w cukierni Warszawskiej. Muzyka rozsiewa dyskretne akordy, mec. F. siedzi zadumany. Aż raptem od 3-go Maja zjawiają się najpiękniejsze dziewoje miasta Sosnowca i poczynają w pląsach, balansach i piruetach tworzyć najcudaczniejsze grupy. Mec. F. jest olśniony blaskiem skóry ludzkiej i połyskiem mikroskopijnych kostjumów, kończy więc gwałtownie pół-czarnej i zamawia syfon zimnej wody.

Widząc, jak piorunujące wywarły wrażenie, sosnowiczanki uciekły i skryły się w podziemiach cygarowej Alhambry. Mecen. F. odstawił wodę i wrócił do pół-czarnej.

W niedokończonej Alhambrze było zimno i dziewoje znów poczęły. bądź w pojedynkę bądź partjami, wybiegać przed cukiernię, ale już w nieco odmiennych strojach. Były przybrane w gwiazdki. Jedna miała gwiazdkę na czole, druga na policzku. trzecia na biuście, czwarta znacznie niżej, piąta na pięcie itp., a gdy już wszystkie wybiegły, wpadły w gwałtowny impet wyrzucania głów, rąk, nóg itd., w jakiś taniec epileptyczny, że mec. F. przerażił się zażądał dwa syfony wody. Dziewoje wyczyniają swe niesamowite historje, mecen. F. pije wodę i woda zaczyna się gotować, aż z mecen. F. bucha para.

Jak dziewoje zauważyły to zjawisko, uciekły, mec. F. spojrzał na zegarek, przekonał się, że widowisko trwało 4 bite godziny i też uciekł do domu.

Myśmy z Folie Berger nie uciekali lecz wyszliśmy krokiem dystyngowanym, udając się na dalsze zwiedza nie curiosite Paryża. Niestety muszę tu postawić kropkę nad i, gdyż frywolna literatura jest w „Kurjerze Zachodnim" surowo interdit.

Przyjmijmy na wiarę, że przespaliśmy się w hotelu „Modern" i z brzaskiem upalnego dnia rozpoczęliśmy w dalszym ciągu zwiedzanie niezliczonych muzeów, ogrodów i innych osobliwości Paryża, a dzień ten zakończyliśmy studjami społecznemi w Casino de Paris.

Kubek w kubek tosamo, co w Folie Berger, tylko mecen. F. siedzi nie w Sosnowcu lecz w Będzinie, a niesamowite tany, colskie śpiewy, hamletowskie skecze wiodą nie sosnowiczanki lecz bardziej rącze będzinianki, ubrane nie w gwiazdki, a w półksiężyce, zlewane barwnem światłem reflektorów miejskiego zakładu elektrycznego, za specjalnem zezwoleniem prezydjum samorządowego.

Widowisko w Casino de Paris proponowałem konkurentowi zakończyć na Lido w Polach Elizejskich. Konkurent kategorycznie odmówił i pomijając przewietrzanie i zamulanie z punktu przeszedł do powrotu na kopalnię.

Tak zakończyła się w Paryżu epopeja naszych wycieczek i jednego wieczora znaleźliśmy się na Gare du Nord.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Na wojewódzkich zawodach straży pożarnych, które odbędą się 30 bm. w Kielcach odbędzie się też dekoracja srebrnym Krzyżem Zasługi inż. Michała Szymanowskiego, prezesa zawierciańskiego okręgu straży pożarnych.

× **Z POLICJI.** Do Zawiercia przybył nadkom. Ratajski z wojew. komendy P. P. i przeprowadza inspekcję tutejszych urzędów policyjnych.

× **Z „LUTNI".** W sobotę 22 września rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym nadzwyczajne ogólne zebranie Tow. śpiew. „Lutnia", z następującym porządkiem obrad: połączenie ze Stow. spoż. „Zawiercie", sprawa budowy domu i jego przeznaczenie. Należy nadmienić, że stosownie do art. 18 statutu, zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.

× **PRZENIESIENIE ARCHIWUM NOTARJALNEGO.** Archiwum notarjalne z okresu lat 1903—1922, pozostające dotychczas w kancelarji notarjusza P. Kuchty, zostało przeniesione do wydziału hipotecznego w Będzinie, pozostawiono zaś zbiór akt z okresu późniejszego, t. zn. od roku 1923 po dzień dzisiejszy.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W niedzielę 23 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru oddziału zawierciańskiego Związku pracowników przemysłu i handlu.

× **ŚWIĘTO MATKI.** Zgodnie z wskazaniami J. E. ks. biskupa Kubiny na dzień „Święta matki" został wybrany dzień 7 października, N. P. Marji Różańcowej. W związku z tem 23 września odbędzie się tylko „dzień matki", którego program obejmie odczyty uświadamiające rolę macierzyństwa, jego ochronę prawną, wskazania sanitarne itp.

× **NIEDOSZŁY HAJDAMAKA.** Zamieszkały przy ul. Porębskiej Stanisław Mularczyk mocno sobie podchmielił i wszczął awanturę na ulicy, rzucając się z nożem w ręku na przechodniów. Atoli prędko go utemperowano i wytrzeźwiono w komisarjacie. Za burdę odpowie sądownie.

× **WŚRÓD KOLEGÓW PO FACHU.** Dwaj koledzy fachowi, masarze p. Morawiec i Gryc przy kieliszku posprzeczali się nieco, przyczem Morawiec dwukrotnie wystrzelił z rewolweru w sufit i ścianę. P. Gryc wyszedł z opresji lekko tylko poturbowany, Morawcowi za niewłaściwe użycie rewolweru odebrano pozwolenie na posiadanie broni.

× **KRADZIEŻ.** Rozpowszechnione kradzieże rowerów w Zagłębiu i u nas zaczynają mieć miejsce. Wczoraj Moszek Goldberg, ul. Kościuszki 21, przyjechał „na chwilę" na pocztę i rower postawił przed drzwiami, kiedy zaś „po chwili" wyszedł już go nie zastał. Policja poszukuje złodzieja.

Kronika Olkuska.

× **POPISY DZIECI ZE SCHRONISKA Z NIESUŁOWIC.** Dzisiaj i w niedzielę 16 bm. w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu dzieci ze schroniska niesułowickiego wystąpią z gimnastyką szwedzką i rytmiczną, plastyką, tańcami charakterystycznemi i salonowemi pod kierunkiem wykwalifikowanej gimnastyczki szkoły petersburskiej, nauczycielki szkół średnich, p. E. Zieglerowej. Ponadto dzieci wykonają śpiewy chóralne i deklamacje. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w cukierni p. Nowickiej. Tańce, aczkolwiek bardzo trudne i skomplikowane wykonywane przez sieroty z Niesułowic, są tak piękne, że każdy z mieszkańców Olkusza powinien je zobaczyć. Należy dodać, że dzieci wystąpią w różnych efektownych i charakterystycznych strojach. Wieczory zapowiadają się wspaniale.

× **Z BRAKU DOZORU.** Dnia 13 bm. z okna II piętra w domu p. Stachurskiego wypadło wskutek braku opieki dziecko Stanisława Szczerby, Janina, mające 2 lata i 8 miesięcy. Dziecko doznało b. ciężkich obrażeń na całem ciele.

× **TAJEMNICZY TRUP NA POLACH POD WSIĄ OWCZARY.** Pierwiastkowe dochodzenie w sprawie znalezionego trupa mężczyzny na polach obok lasu majątku Gawińskiego, o czem donosiliśmy wczoraj, ustaliło, że trup jest zupełnie nagi i posiada na nogach tylko trzewiki. Człowiek ten został prawdopodobnie zamordowany i obrabowany, o czem świadczą 3 rany rewolwerowe, jedna w głowę, a dwie w piersi, oraz brak ubrania. Mężczyzna zamordowany liczy około 25—30 lat, wzrostu średniego, dość korpulentny. Nazwiska jeszcze nie ustalono. Na miejsce wyjechały władze sądowe i policyjne.

Ostatnie przygotowania do wystawy „Wnętrze domu" w Katowicach.

Ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy „Wnętrze domu" dobiegają końca i czynione są z iście amerykańskim pośpiechem. Jak grzyby po deszczu powstają nowe efektowne kioski, które wystawcy dekorują w pośpiesznem tempie, by na dzień otwarcia wystawy tj. w niedzielę, wszystko było wykończone.

W ciągu nocy ubiegłej stanęła obok hali głównej nowa hala namiotowa o powierzchni około 700 m2. Wewnątrz ukończono prace około nowej hali II, w której znajdą pomieszczenie eksponaty z dziedziny gospodarstwa. Na kwietniku przed pawilonem drugim stanął pięknie i efektownie udekorowany kiosk propagandowy P. W. K., a na tle pawilonu głównego reklamowa wieża „Eifla", do której oświetlenia zużytych będzie przeszło tysiąc żarówek.

Rozpoczęto również budowę dekoracyjnej bramy wraz z czterema kasami. Przyczyni się to do zmniejszenia natłoku przy kasach, jaki panował na zeszłorocznej wystawie. Brama ta według projektu artysty - dekoratora Czesława Knothego, przedstawiać się będzie imponująco.

Na placu wystawowym panuje ruch ożywiony i gorączkowy. Udział wystawców jest niespodziewanie liczny. Wielu wystawców przybyło wprost ze lwowskich Targów Wschodnich i czynią starania o uzyskanie bodaj skrawka miejsca na wystawie. Zarząd wystawy czyni wysiłki, aby prośbę nowych wystawców w miarę możności uwzględnić.

W ciągu dnia wczorajszego zjechał do Katowic pierwszy pociąg z urządzeniami „Lunaparku" i natychmiast został przetransportowany na tereny wystawowe, gdzie zabrali się raźno do składania poszczególnych instalacji tak budynków jak i światła.

Jak już donosiliśmy, uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 12 w południe.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Produkty węglopochodne.

W sierpniu i w pierwszych dniach września dało się zauważyć pewne osłabienie popytu na smołę preparowaną i pak, co tłomaczy się tem, że właściwy tegoroczny sezon dla tych produktów zbliża się już ku końcowi. Wskutek obawy przed nagromadzeniem zapasów na zimę, konsumenci czynią swe zakupy z wielką ostrożnością. Zapotrzebowanie paku dla wyrobu brykietów węglowych poruszało się w rozmiarach normalnych.

Zbyt olei smołowcowych, szczególnie oleji impregnacyjnych jest dobry.

Dobry popyt na naftalin surowy prasowany ze strony odbiorców zagranicznych utrzymuje się nadal, tak, iż całą bieżącą wytwórczość tego artykułu wywozi się bez trudności na rynki zagraniczne. Dla naftalinu czystego panuje dalej jeszcze sezon martwy.

Zapotrzebowanie na zasady pirydynowe i pirydynę jest od dłuższego czasu słabe. Nie istnieje również nadzieja, aby przynajmniej w najbliższej przyszłości można było ulokować na rynkach poważniejsze partje z nagromadzonych już zapasów tych produktów.

Konjunktura zbytu dla fenoli i krezoli, oraz żywic kumaronowych jest dobra.

W zakresie produktów benzolowych, sytuacja na rynku krajowym, jak również na rynkach zagranicznych nie uległa zmianie. Zapotrzebowanie benzolu czystego i toluolu czystego ze strony krajowego przemysłu chemicznego i przemysłu materjałów wybuchowych wchłania nadal w zupełności całą wytwórczość tych produktów.

Wskutek ciasnoty gotówkowej, panującej obecnie w kraju, zapotrzebowanie na siarczan amonu dla jesiennych robót rolnych nie osiągnęło tej miary, jakiej się spodziewano. Ilości, pozostające po zaspokojeniu zapotrzebowania krajowego, zakontraktowano już do dostawy zagranice.

Kronika gospodarcza.

KOMISJA KONTROLI MŁYNÓW. Wobec tego, że młyny nie stosują się do obowiązujących przepisów o ograniczeniu przemiału zboża, ministerstwo spraw wewnętrznych powołało specjalną komisję, która będzie prowadziła systematyczną kontrolę w młynach. Przekroczenie powyższych przepisów karane będą z całą bezwzględnością.

PODATEK DOCHODOWY BĘDZIE PODWYŻSZONY. Jak podają pisma, podatek dochodowy w roku bieżącym zostanie znacznie podwyższony, szczególnie w stosunku do kupców, nie prowadzących ksiąg handlowych. Wyższy wymiar podatku dochodowego władze skarbowe uzasadniają tem, że w roku 1927 kupcy przeprowadzili więcej tranzakcyj i mieli więcej obrotów aniżeli w roku 1926. W związku z powyższem urzędy skarbowe w dniach najbliższych wysyłać będą wezwania dotyczące dostarczania materjału informacyjnego o wysokości dochodu. Wezwanie takie otrzymają zarówno ci płatnicy, którzy złożyli zeznanie o dochodzie, jak i ci, którzy zeznania takiego nie złożyli. Płatnikom, których wyjaśnienia będą niedostateczne wymierzany będzie podatek dochodowy znacznie wyższy.

500.000 CUDZOZIEMCÓW PRZYBYŁO DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH w ciągu ostatniego roku, z czego na imigrantów przypada 307.225 osób, reszta zaś tj. 193.376 osób przypada na turystów. W porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym liczba imigrantów zmniejszyła się o 37.370 osób. Odmówiono zaś wjazdu 18.839 cudzoziemcom W tym samym czasie wyjechało do Stanów Zjednoczonych 274.356 osób, z czego aż 11.250 osób wysiedlono przymusowo, większość za nielegalne przedostanie się do Stanów Zjednoczonych, przestępców deportowano 1.216. Prawie połowę, bo na 11.000 zgórą 5.000, wysłano do Europy, prawie 3.000 do Kanady i tyleż do Meksyku.

NOWE ZASTOSOWANIE PRĄDU WYSOKIEGO NAPIĘCIA. Z inicjatywy szwedzkiego instytutu dla badań przemysłowych i inżynieryjnych prowadzi się obecnie doświadczenia w dziedzinie wytwarzania pary przy pomocy prądów o wysokiem napięciu (30.000 do 80.000 wolt), które to eksperymenty wskażą może sposób korzystnego wyzyskania nadwyżki siły wodnej. Jak donosi organ szwedzkiego związku eksportowego, dotychczasowe doświadczenia dały bardzo ciekawe rezultaty. Obecnie używane buljery (kotły) elektryczne nie wytrzymują napięcia ponad 30.000 wolt, jeżeli jednak da się uniknąć używania kosztownych transformatorów, ten sposób otrzymywania pary okaże się bardzo tanim.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-9.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 180.25—180.00, El. Dąbrowa 89.00, Siła i Światło 142.00—140.00, Częstocice 59.00, Cukier 65.00—65.50, Firley 67.50, Węgiel 100.75—100.50, Nobel 31.50, Lilpop 41.50—41.00, Ostrowieckie B 122.00—118.00, Rudzki 44.00, Starachowice 52.50, Ursus 7.75, Zawiercie 24.25—24.65, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czawrta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.24 i trzy czwarte, Paryż 34.83, Praga 26.42 i jedna czwarta, Włochy 46.62, Belgja 123.92, Szwajcarja 171.62, Holandja 357.40, Sztokholm 238.65, Dolarówka 5 proc. 91.50—91.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.00—53.15, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 127.00—129.50—128.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 14-9.

Żyto 34.75—35.50, Pszenica 40.50—42.50 Jęczmień przemiałowy 33.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies 31.00—32.50, Ospa żytnia i pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 49.25, Mąka żytnia 65 proc. 51.25, Mąka pszenna 65 proc. 61.50—63.50, Groch Wiktorja 60.00—63.00, Groch Folgera 60.00—63.00, Groch polny 45.00—48.00, Rzepak 70.00—73.00.

Z SALI SĄDOWEJ.

W ucieczce przed policją

WLAZŁ POD ŁÓŻKO KOCHANKI.

Dnia 23 lipca rb. późnym wieczorem w jednej z knajp sieleckich w Sosnowcu paczka wyrostków bawiła się gwarnie i wesoło przy kieliszku, które krążyły bez przerwy przy toastach kompanów. Kiedy całe towarzystwo było już na dobre podchmielone, według dzielnicowej tradycji postanowiono **zabawę uświetnić bójką na pięści.**

Wynikła awantura, w której prym wodzili Euzebjusz Nowak i Franciszek Bieroński, z awantury zaś przeszło do bójki, która przeniosła się na ulicę. Tu awanturnicy znaleźli godnego siebie kompana Antoniego Musialika i bójka zawrzała na dobre.

Na miejscu zjawił się pełniący służbę posterunkowy P.P. Kielan, który przy pomocy drugiego posterunkowego awanturników uspokajał, a kiedy to nie pomogło, postanowił doprowadzić ich do komisarjatu. Wówczas Nowak **kamieniem rzucił w posterunkowego,** raniąc go w rękę.

Zanim zraniony posterunkowy udał się do komisarjatu po pomoc, widząc, iż nie da rady, Nowak zaczepił wracającego z pracy robotnika Stanisława Krzykawskiego, którego uderzył kamieniem tak nieszczęśliwie, że Krzykawski legł jak podcięty **ze złamaną kością goleniową.**

Na widok nadchodzącej pomocy awanturnicy zbiegli, najwięcej zaś odważny Musialik, umknął do swej kochanki Brzezińskiej, **gdzie wlazł pod łóżko.** Tam policja odnalazła go i wyciągnęła. Brzezińska stoczyła wówczas formalną walkę z policją, nie chąc dopuścić do doprowadzenia Musialika do komisarjatu, przyczem nie brakło też ordynarnych epitetów, skierowanych do policjantów.

Cała awanturnicza szajka została aresztowana i po doprowadzeniu do komisarjatu przekazana sędziemu śledczemu. W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do winy. Przewód sądowy dał dostateczny materjał obciążający, przeto Sąd wydał wyrok skazujący: Euzebjusza Nowaka lat 24 (Sielecka 31a) na sześć miesięcy więzienia, Antoniego Musialika lat 26 i Zofję Brzezińską, lat 22, (Wschodnia 6) na trzy miesiące więzienia. Na mocy amnestji kara Nowakowi została zredukowaną do trzech miesięcy więzienia, Musialikowi i Brzezińskiej zaś darowana całkowicie.

Trzy miesiące więzienia

ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

19-letni Antoni Głąb, z zawodu robotnik, zamieszkały w Porąbce, pow. Będzińskiego, marzył stale o modnym garniturze, zarobki jego jednak jakie otrzymywał od swego chlebodawcy Koziaka, były bardzo skromne. Myśli jego instynktownie wyczuła sąsiadka Katarzyna Grzelec, utrzymująca się z potajemnego handlu wódką. Kiedy Grzelcowej powinęła się noga i została pociągnięta do odpowiedzialności karnej przez władze skarbowe za potajemny wyszynk wódki, jedyną deskę ratunku widziała w Głąbie. Obiecując mu w prezencie nowy garnitur, prosiła go, by w toczącej się przeciwko niej sprawie o nielegalny handel wódką, zeznał na jej korzyść. Głąb propozycję przyjął i w Sądzie pokoju w Dąbrowie Górniczej, składając zeznanie pod przysięgą, wyrecytował to wszytsko, co nakazała mu Grzelcowa. Rzecz prosta, że Grzelcowa została uniewinnioną, za to chciwy Głąb sam zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym jako oskarżony o krzywoprzysięstwo i złożenie świadomie fałszywego zeznania na szkodę dla wymiaru sprawiedliwości. W czasie dochodzenia policyjnego Głąb początkowo przyznał się do krzywoprzysięstwa, oświadczając, iż działał pod wpływem namowy Grzelcowej, na rozprawie jednak zaprzeczył temu, dając wykrętne odpowiedzi. Przewód sądowy winę krzywoprzysięscy całkowicie ustalił i Głąb, nie otrzymawszy tak upragnionego garnituru, powędruje do więzienia, gdzie przesiedzi trzy miesiące.

Olbrzymi pożar w Rozprzy.

KILKADZIESIĄT DOMÓW SPŁONĘŁO.

W czwartek rano w miasteczku Rozprza pod Piotrkowem w mieszkaniu Romana Mroczkowskiego wybuchł pożar, który wskutek wiatru z błyskawiczną szybkością objął kilkanaście budynków. Pastwą pożaru padło 30 domów mieszkalnych i to w dzielnicy zamieszkałej przeważnie przez najuboższą ludność żydowską. Dodać należy, że większość sklepów w miasteczku poszła z dymem. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Obecny na miejscu katastrofy p. wojewoda Jaszczołt udzielił doraźnego zasiłku dla ofiar katastrofy. Straty w przybliżeniu wynoszą ponad miljon złotych.

Kara śmierci

ZAMIENIONA NA 15-LETNIE WIĘZIENIE.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw Ignacemu Ptakowi, Marji Nytkowej, Zofji Gancarzowej i Wincentemu Gansarzowi z Lipin ad Dąbrowa, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na 73-letnim Stanisławie Nytce.

14 stycznia br. Ptak zabił kołem śp. Nytkę, poczem zwłoki jego wrzucił do studni. Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, że dopuścił się czynu za namową reszty oskarżonych, a mianowicie żony zamordowanego Nytkowej, z którą utrzymywał stosunki od r. 1927 oraz teściowej nieboszczyka i jej brata.

Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa zasadniczego, wobec czego trybunał skazał Ptaka na karę śmierci przez powieszenie. Ze względu na ustawę amnestyjną, kara śmierci została zamieniona na 15 lat ciężkiego więzienia.

Defraudacja 32.000 zł.

W KASIE KOLEJOWEJ W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku przepadł bez wieści urzędnik stacji kolejowej, Kazimierz Gilewski. Kilkudniowe poszukiwania za Gilewskim były bezskuteczne, wobec czego wezwano policję i rozpruto kasę ogniotrwałą. W kasie stwierdzono brak 32.000 zł. Jak się okazało, Gilewski, który pełnił na stacji obowiązki kancelisty-rachmistrza, skorzystał z chwilowej nieobecności głównego kasjera, wyjął z kasy całą jej zawartość i pod pretekstem wyjścia na śniadanie ulotnił się z budynku kolejowego. Dochodzenie ustaliło, że Gilewski po dokonaniu defraudacji wsiadł do pociągu, zdążającego ku granicy sowieckiej. Przypuszczają, że defraudant zbiegł na terytorjum sowieckie. Gilewski pozostawił w Białymstoku żonę i troje dzieci.

Rewja największych olbrzymów.

DRAPACZ. — SFINKS. — EIFFEL. — MOSTY. — KANAŁ. — MIASTO. — KOŚCIÓŁ. — ORGANY. — BIBLJOTE KA. — DZIEŁO HISTORYCZNE.

Gdy wszystko pędzi naprzód, gdy wielkość ściga szybkość, szybkość zaś pokonywa długość, szerokość i wysokość, gdy raz po raz padają zapory dla myśli ludzkiej warto na chwil parę przypatrzeć się rewji... olbrzymów. Największy drapacz nieba posiada Nowy Jork jest to 284 metry wysoki dom firmy Wollworth. Jego fundamenty sięgają do głębokości 40 metrów. Jednak pod względem objętości miasto Chicago posiada budowlę prawie dwa razy większą od tego drapacza.

Najwyższą wogóle budowlą na świecie jest paryska wieża Eiffla, mająca 300 metrów. Za największy pomnik uchodził doniedawna posąg wolności, znajdujący się u wjazdu do portu nowojorskiego. Jego wysokość wynosi 47 metrów, a w głowie bogini śmiało pomieścić się może 40 osób; w pochodni zaś, do której dochodzi się po stopniach, mieści się 17 ludzi.

Obecnie jednak, gdy po rozpoczęciu robót w Egipcie okazało się, że sfinks Gizeha jest wyższy od amerykańskiego posągu wolności o 12 metrów, Amerykanie przystąpili do budowy nowego pomnika. Będzie to pomnik na cześć generała Lee. Jako podstawa na pomnik ten posłuży wzgórze wysokości 280 metrów. Wymiary postaci pomnika będą odpowiednio olbrzymie.

Największym mostem na świecie jest most Brooklyn w Nowym Jorku. Ma on 1800 metrów długości i 300 metrów szerokości, a waży 13 tysięcy tonn. Koszty budowy tego mostu wyniosły 13 miljonów dolarów.

Lecz największym mostem wiszącym na całym świecie jest ten, który łączy Nowy Jork z New Jersey a prowadzi przez rzekę Hudson. Cała jego długość wynosi 1460 metrów, a długość rozpięcia 1068 metrów. Most ten posiada dwa piętra. Górne ma osiem torów dla wozów; dolne zaś służy jedynie do użytku kolei.

Największym kanałem jest cesarski kanał w Chinach; ma on 1854 kilometry długości. Największą zaś na świecie szluzę budują obecnie w Niemczech pod Hanowerem.

Jeśli chodzi o zajmowany obszar, największem miastem jest Berlin, którego powierzchnia wynosi 87 tysięcy hektarów. Największym kościołem jest bazylika św. Piotra w Rzymie, którą budowano w ciągu 430 lat. Największe organy posiada kościół w Passau (Bawarja); organy te zawierają 208 rejestrów o przeszło 16 tysiącach piszczałek.

Natomiast Japonja posiada największy dzwon; odlano go niedawno na cześć wielkiego reformatora Srokatu, który przed lat przeszło tysiącem położył wielkie zasługi w krzewieniu buddyzmu. Dzwon ten ma 8 metrów wysokości, 17 metrów w obwodzie i waży 1400 tonn.

Największa bibljoteka znajduje się w Paryżu. Jest to bibljoteka narodowa, posiadająca przeszło cztery miljony książek, pół miljona map, setki tysięcy rękopisów, nut i t. d. Największe dzieło historyczne — to książka angielska „The war of rebellion"; składa się ona ze 120 tomów, każdy z nich ma po tysiąc stron. Dzieło to ma dziesięć metrów szerokości, zawiera olbrzymią mapę z 30 części i waży 250 kilogramów.

Z zakresu malarstwa rekord należy do Tintoretta. Jego „Raj", znajdujący się w pałacu dożów w Wenecji, ma 26 mtr. szerokości i 11 metrów wysokości.

I w dziedzinie przyrody są też zastanawiające rekordy. Tak np. największym owadem jest mól środkowo - amerykański, którego naukowa nazwa brzmi „Esebusstrix". Długość jego (od jednego końca skrzydeł do drugiego) wynosi około pół metra. Największy kwiat rośnie na Sumatrze; nazywa się Raffle sia Arnoldi, a miewa w przekroju jeden metr; kwitnie jak fiołek, pylniki jego są barwy różowej, w dotyku jak atlas; już jako pączek kwiat ten przypomina olbrzymie arbuzy; waży on 7 i pół kilograma i wchłania naraz siedem litrów wody.

Australja po Afryce południowej i Ameryce Północnej była najbardziej złotonośną częścią świata. Tu właśnie znajdywano największe bryły złota. Najcięższa z nich liczyła 95 kilogramów i była warta 48 tysięcy dolarów — cały majątek.

Zapalniczka przyczyną śmierci

77-LETNIEGO STARCA.

Filip Kowalczuk, lat 77, zamieszkały w Białymstoku, nalewał benzynę do zapalniczki tak nieostrożnie że benzyna rozlała się na ręce i ubraniu. Po wykrzesaniu ognia nieszczęśliwego starca ogarnęły płomienie. Nadbiegli na alarm sąsiedzi ugasili ogień, jednak Kowalczuk doznał tak ciężkich oparzeń, że przewieziony do szpitala zmarł, pomimo opieki lekar-

Był sobie dziad i baba

BARDZO STARZY OBOJE...

W Klonowie żyło sędziwe małżeństwo: 78-letni Jan Sobiechowski wraz ze swą 74-letnią żoną Katarzyną. Staruszkowie nieraz wypowiadali życzenie, że pragnęliby wspólnie umrzeć. Życzeniu ich stało się zadość. Pod koniec ub. tygodnia Sobiechowski udał się do pobliskiego lasu po gałęzie. Powróciwszy do domu nagle zasłabł i położył się do łóżka. Po kilku chwilach śmierć go zabrała. W tymże czasie stara Katarzyna poszła na pole narwać paszy dla trzody chlewnej. I ona w pewnym momencie zemdlała, tak że sąsiedzi musieli ją odwieźć do chaty. Staruszka nie odzyskała przytomności i nazajutrz w godzinach przedpołudniowych zakończyła życie.

Sekwestrator-defraudant

USIŁOWAŁ ZBIEC DO SOWDEPJI.

Przy końcu ubiegłego miesiąca władze skarbowe w Łucku, wpadły na ślad nadużyć, popełnianych od dłuższego już czasu przez sekwestratora miejscowego urzędu skarbowego Edmunda Russego. Nadużycia te polegały na tem, że sekwestrator Russe pobierał od płatników należność podatkową, którą sobie przywłaszczał. W ten sposób naraził skarb państwa na stratę ponad 5 tys. złotych. Russe oskarżony o defraudację zbiegł z Łucka.

W ub. tygodniu został on schwytany przez patrol KOP. niedaleko miasta Ostroga, w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę. Przy aresztowanym w czasie rewizji znaleziono fałszywe osobiste dokumenty bolszewickie, rewolwer systemu „Mauser" oraz gotówkę składającą się ze 150 rubli w złocie i 45 dolarów.

Russe został osadzony w więzieniu łuckiem.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

28)

— Tak. Widzi pani, miałem oba pierścienie w ręku: jeden upadł na ziemię, tak jak wszystkie inne, a ten prawdziwy tkwił w mojej kieszeni. Wyjąłem go naturalnie, w chwili gdy schyliłem się, by pozbierać porozrzucane po dywanie klejnoty, a gdy się wyprostowałem, oba trzymałem w ręku: prawdziwy i fałszywy. Boję się, czy nie pomyliłem! Trzeba było działać pośpiesznie, ta kobieta patrzyła na mnie i wszyscy inni. Mogłem łatwo pomylić się i oddać imitację. Ale toby już przeszło wszystkie granice.

— To niemożliwe! — szepnęła z rozpaczą, podczas gdy pociąg unosił ich w dal. — Ja myślę, że coś tak potwornego nie mogło się zdarzyć. Przecież ma pan jeden z tych pierścieni. Niech mi pan pokaże!

— Oczywiście — odparł sięgając do kieszeni. — Ale ostrzegam panią, jeżeli to prawdziwy...

— Niech mi pan da ja poznam natychmiast.

Położył na jej dłoni pierścień, który miał dla nich obojga tak głębokie znaczenie i w tej chwili wyraz wielkiej radości wypełnił jej źrenice.

— To jest imitacja, — szepnęła z ulgą — pani Clothier otrzymała prawdziwy pierścień.

Ich ręce spotkały się, a Clavering spojrzał na nią z czułością.

— Pani jest przemiłem stworzonkiem, ale pani jest strasznie wyczerpana. Trzeba zawiesić pracę na tydzień, by pani mogła odpocząć.

Helena potrząsnęła głową przecząco:

— Nie, ja odpoczywam najlepiej, gdy mam coś do czynienia z temi klejnotami, jeszcze dzisiaj chcę zwrócić jeden z nich Marji Hollister.

— Jakto?

— Tak jest. Musimy to zrobić. Niech pan spotka się ze mną w kawiarni Luigi'ego, na Mott Street, wieczorem o wpół do dziesiątej.

— Czy mam po panią przyjechać samochodem?

— Nie, wolałabym nie... — rzekła wymijająco. — Zresztą, znam dobrze drogę.

ROZDZIAŁ X.

U LUIGI'EGO.

Była to mała, typowa włoska kawiarnia, wychodząca wprost na ulicę i niczem nie przypominająca zwykłych lokali tego rodzaju,od jakich się roi na 10 West Street.

W wąskiej i długiej sali frontowej znajdowało się conajwyżej sześć do ośmiu stolików, nędznie nakrytych. Widocznie nikt nie troszczył się o zewnętrzny wygląd tego zakładu, był bowiem brudny, zaniedbany, o pustych, nagich ścianach, mimo to wygodny i poniekąd stylowy. Krzeseł nikt tu staranie nie ustawiał, grube szklanki często bywały wyszczerbione, aczkolwiek nadawały się do użytku, kelnerzy wałęsali się bezczynnie; byli brudni, zaniedbani i wyglądali na barbarzyńców.

Sala ta miała może trzydzieści stóp długości i robiła wrażenie gardzieli piwnicznej, ogrzewanej przez wielki kamienny kominek, na którym węgle zarzyły się słabym płomieniem.

W prawym rogu tuż koło kominka widniał bufet, ciągnący się wzdłuż całej ściany aż po alkowę, do której przytykały dalsze pokoje oraz kuchnia. O lewą ścianę opierało się stare, pogruchotane fortepian, przy którym siedział równie połamany młody pianista, wiszący niezgrabnie na krześle. Fortepian nie posiadał tylnej nogi, gdyby więc usunięto ścianę, służącą mu za jedyną podporę, runąłby do wnętrza sąsiedniego sklepu, szerząc tam wielkie zniszczenie.

Jim Clavering nie znał wcale tego lokalu; wchodząc wiedział jedynie, że Mary Hollister pracuje tu na życie, śpiewając solo. Obecnie zastanawiał się co mogło sprawić, że była w stanie znieść podobne otoczenie i tego somnambulicznego pianistę przy fortepianie. Uświadomił sobie z radością, że dni jej nędzy skończą się z chwilą, gdy on zwróci jej klejnot, który miał ze sobą.

Przez cały dzień liczył sekundy, dzielące go od tej chwili, przyszedł nawet o piętnaście minut zawcześnie, sądził bowiem, że to ukoi pożerającą go niecierpliwość. Heleny jeszcze nie było, jak to stwierdził, rozejrzawszy się pobieżnie po sali. Wziął krzesło, usiadł przy najbliższym stoliku i czekał.

Było jeszcze dość wcześnie. Tylko trzy stoliki były zajęte, przy dwóch siedziało po dwoje osób, ociężałym, ponurym wyglądzie, którzy palili papierosy i coś popijali. Nieodzywali się ani do siebie, ani do kelnerów, lecz wsparci na łokciach, zdawali się drzemać, jak to można było wnosić z tępych wyrazów ich twarzy. W tej chwili weszło z ulicy towarzystwo, złożone z trzech mężczyzn i czterech dziewcząt. Nikt na nich nie zwrócił uwagi, a oni zasiedli z takiemi minami, jakgdyby im chodziło o zajęcie stolika.

Dziewczęta, dostrzegłszy Claveringa, przyjrzały mu się obojętnie, a mężczyźni z niechęcią i zazdrością połączoną z podziwem. Jest to bowiem pierwsze wrażenie, jakiego doznają mężczyźni na widok wyższej jednostki męskiej — uczucie stare jak świat.

Cień ludzki, chwiejący się przy fortepianie, wymienił znaczące spojrzenie z siódemką, siedzącą przy dużym stole (kelnerzy zsunęli trzy stoliki) i począł grać z przejmującą słodyczą. Mężczyźni zwrócili się plecami do Claveringa i słuchali uważnie muzyki, podczas gdy dziewczęta rozprawiały półgłosem.

(D. c. n.)

Kącik humorystyczny.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Mała Zosia do braciszka: Kaziu, dlaczego ten żóraw stoi na jednej nodze?

Kazio: No, bo jakby podniósł i drugą, toby upadł.

W RESTAURACJI.

Gość: Co? Porcje znowu są mniejsze?

Kelner: To jest złudzenie optyczne, bo właśnie ostatnio myśmy powiększyli lokal.

MA LICZNĄ RODZINĘ.

Chłop bierze w aptece lekarstwo dla chorej świni. Kiedy jednak aptekarz żąda zapłaty za lekarstwo mówi zdziwiony.

— Jak to płacić?! Przecież ja należę do Kasy chorych.

— Wy należycie — odpowiada aptekarz— ale świnia nie należy przecież do Kasy chorych.

— A rzecież na książeczce wyralnie jest napisane, że należę do Kasy razem z całą rodziną...

NA KONCERCIE.

— Ten skrzypek musiał być dawniej golarzem.

— ?

— On tak niemożliwie skrobie.

CZUŁA MAŁŻONKA.

Pan Aleksander, jegomość w starszych już latach, wraca właśnie z pogrzebu swej zmarłej żony. Gdy wychodzi z hali cmentarnej, — powstaje nagle silna burza i na głowę pana Aleksandra spada grad wielkości jaja kurzego.

— Ocho! — mruczy pan Aleksander — żona moja napewno w tej chwili przybyła do domu i daje mi znak, że zawsze o mnie pamięta...

DOBRY PODRÓŻUJĄCY.

— Wczoraj był u mnie pewien podróżujący: trzy razy wyrzucałem go za drzwi i trzy razy on powracał.

— No i czy wreszcie zamówiłeś co u niego?

— Nie, ale zaangażowałem go do siebe.

PRAKTYCZNA.

— Pani chce wyjść za mąż za swego sublokatora? Przecież sama pani mówiła, że on jest bez posady i w strasznych tarapatach pieniężnych.

— Tak, ale on mi zalega za tyle lat z komornem, że będziemy mogli z tego zupełnie dobrze się utrzymać

CHCE ZAROBIĆ...

W dziale ogłoszeniowym znajduje się następujące ogłoszenie:

„Pana, który znalazł mój pierścień ślubny, wzywam, ażeby w przeciągu trzech dni zabrał również ode mnie przynależną do tego pierścienia moją żonę..."

W SZKOLE.

— Dlaczego twoje wypracowanie na temat „O mleku" jest tak krótkie, podczas gdy twoi koledzy napisali o wiele dłuższe?

— Bo ja, proszę p. profesorki, napisałem o mleku skondensowanem.

Reklama jest dźwignią handlu

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, kredensy, otomany mozaikowe dywanikowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 4898-y

Pianino koncertowe prawie nowe, mało używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblat. 5215-2

Ładny oryginalny gabinet dębowy— łóżka firmy Jaroszkiewicza Warszawa poleca Centralny skład mebli nowych używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 maj 7. 5227

Do sprzedania garnitur mebli kryty pluszem bordo. Wiadomość w księgarni „Wiedza" ul. 3 Maja 8 Sosnowiec. 5231

Posady i prace.

Zdolnych elektro- i radjomonterów przyjmie „Ster" Sosnowiec Piłsudskiego 14 a. 5236

Młodego energicznego buchaltera poszukuje Firma Ster Sosnowiec Piłsudskiego 14. 5237

Fachowiec. Wapna cegły i ogniotrwałych wyrobów przyjmie pewną posadę w bież zakł. od Grudnia lub Stycznia, lub też zorganizuje poważnemu przedsiębiorstwu pracę dającą pewne dochody. Łask. zgłoszenia do administracji t. pisma pod „Poważny interes." 5222

Lokale.

Jest do wynajęcia pokój z balkonem w śródmieściu. Zgł. Kurjer Zachodni Będzin. 5200-3

Poszukuję mieszkania 2—3 pokojowego względnie 1 lub 2 pokoi w Sosnowcu, Będzinie. Zgłoszenia „Kurier Zachodni pod Mieszkanie. 5241

Pokój umeblowany oddzielne wejście, śródmieście, do wynajęcia od zaraz Wiadomość w administracji. 5234-2

Różne.

Portrety hurtowo dla przedsiębiorców wykonywa tanio i artystycznie Pracownia portretów Kwietniewski Dąbrowa Kościuszki 18. 5217-3

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Rozwój Modrzejowska Z poważaniem P. Kolton. 5194-3

Akcje lub pewien udział miejscowego drobnego przemysłu nabędę Oferty do administracji pod „Akcje" 5159-4

Przy rodzinie dobrze odżywiającej się można dostać od 15 września zdrowe i smaczne obiady. Adres w administracji. 5152-3

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z kwalifikacjami przyjmuje lekcje języka niemieckiego w szkołach średnich. Zgłoszenia: Jędrzejewska Staszyca 25 od godz. 9 r. —3 p.p. 5230

Zgubione dokumenty.

Zukowski Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 5213-3

Michał Kosikowski zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez dyr. Warszawską. 5239-3

Janina Zgajewska zgubiła świadectwo szkolne wydane przez gimn Emilji Plater. 5229

Turek Herszler paszport zagraniczny wydany w polskim konsulacie w Koln. 5235-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem . . . 5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".